Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN
ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK XLIX. WARSZAWA, W CZERWCU 1932 R. Nr. 6



Druhny czechosłowackie podczas zaprawy do zlotu wszechsłowiańskiego.

ADRESY WŁADZ

ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH

„SOKÓŁ" w POLSCE.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU, **Warszawa, ul. Szopena 3, tel. 8-66-80.**

Konto czekowe P. K. O. 5589.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, ul. Wolska 27. — Konto P. K. O. 412.320.**
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, ul. Sokoła 7. — Konto P. K. O. 101.421.**
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa, Jerozolimska 37, mieszk. dha dra Drabczyka— Konto P. K. O. 10.545.**
POMORSKIEJ	**Grudziądz, Mickiewicza 22. — Konto P. K. O. 209.838.**
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, ul. ks. Damrota 8. — Konto P. K. O. 301.550.**
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, plac Ś-to Krzyski 3. — Konto P. K. O. 205.211.**
ZWIĄZKU WE FRANCJI	**Lens, 24 rue de la Gare, (Pas-de Calais).**

PROŚBA O FOTOGRAFJE.

Druhny i druhów, którzy posiadają zdjęcia fotograficzne z życia sokolego, prosimy o nadesłanie redakcji odbitek tych zdjęć do użytku bieżącego

Na odbitce zamieścić należy podpis, co fotografja przedstawia, oraz nazwisko autora fotografji.

REDAKCJA.

Warunki prenumeraty: rocznie zł. 7.—, półrocznie zł. 3.50, kwartalnie zł. 2.—, pojedyńczy numer gr. 60.

Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 666-70, konto P.K.O. Nr. 3852.

Redaktor· *Antoni Bogusławski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Dann.* Sekretarz redakcji: *Jerzy Bokiewicz.*

Wydawca: *Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce.*

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ” W POLSCE

ROK XLIX. WARSZAWA, W CZERWCU 1932 R. Nr. 6

DZIAŁ URZĘDOWY.

KOMUNIKAT ZLOTOWY.

Zgłoszenia na zlot do Pragi w większości wpłynęły w oznaczonym przez komitet terminie. Zgłoszenia nadchodzą jeszcze i teraz, jednak — jako spóźnione — uwzględnione nie będą.

Dotychczas zgłoszeń wpłynęło z Warszawy i wszystkich dzielnic Związku łącznie 1147.

Komitet zlotowy musi uprzedzić wybierających się do Pragi, że ostatnie zarządzenia paszportowe, ograniczające ze względów gospodarczych wyjazdy zagranicę, odbiły się też i na nas.

Ilość paszportów jest ograniczona i niewspółmierna do ilości zgłoszeń.

Ponieważ Związkowi zależy przedewszystkiem na jak najliczniejszem wystąpieniu na boisku z ćwiczeniami, przeto pierwszeństwo do wyjazdu mieć będą druhny i druhowie ćwiczący.

Cały szereg zgłoszeń nie odpowiada warunkom, podanym w komunikacie, a mianowicie nie zaznaczono, czy dany druh (druhna) jest ćwiczącym (ćwiczącą). Skutkiem tego tych wszystkich, którzy nie zaznaczyli, że są ćwiczącymi — będziemy uważali za niećwiczących.

(—) Witold Tyrakowski.

wiceprezes Związku, przewodniczący komitetu zlotowego.

ZWIĄZKOWE KURSY GIMNASTYCZNE.

Zawiadamia się niniejszem, że termin nadsyłania zgłoszeń na związkowe kursy gimnastyczne (patrz: Nr. 5 „Przewodnika“, maj r. b., dział urzędowy) przedłużony został do dnia 1 lipca r. b.

PROTOKÓŁ KOMISJI REWIZYJNEJ.

Komisja rewizyjna dokonała szczegółowej rewizji gotowizny i walorów, znajdujących się w kasie Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół“ w Polse, w dniu 31-go grudnia 1931 roku, uznała zgodność z bilansem i stwierdziła, że znajdujące się papiery nie zostały wylosowane.

W dniu 10-go maja 1932 roku komisja rewizyjna ukończyła sprawdzanie bilansu oraz rachunków przychodu i wydatków z odnośnemi rachunkami i dokumentami, i stwierdziła zgodność wszystkich sum, figurujących w bilansie, jako pozostałości w dniu 31-go grudnia 1931 r.

Komisja rewizyjna uznaje bilans za zgodny z wymaganiami statutu Związku i wnosi, aby walne zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie, bilans, rachunki przychodu i wydatków za 1931 rok, udzielając zarządowi Związku pokwitowanie z dotychczasowej działalności.

Warszawa, dnia 14 maja 1932 roku.

Komisja Rewizyjna:

(—) Czesław Dajkowski, Jan Dann, Bronisław Mianowski

NA ZDAR!

Na zdar! Niech wam się dobrze darzy!
Niech krzepnie „Sokół“, chluba Czech,
i wyprowadza huf mocarzy
z pod pobratymczych waszych strzech!

Okryty lip słowiańskich cieniem,
na kalenicach starych chat,
niech czuwa nad swem pokoleniem
i baczy na drapieżców ślad.

I gdyby wraże orły czarne
znów próbowały opaść z chmur,
sokoły zerwą się mocarne
z Tatr, waszych dziś i naszych gór.

Nastawią dzioby swe i szpony
i wzbiją się w bitewny lot
za ród słowiański pohańbiony,
za krwawy znój, za łzy, za pot.

A gdy sokoły Czecha, Lecha
rozewrą razem ostry szpon,
to im — zwycięstwo i uciecha,
a czarnym orłom — śmierć i zgon!

ANTONI BOGUSŁAWSKI

NIEZMIENNY CHARAKTER SOKOLSTWA.

Przeglądając kiedyś ciekawą, choć niewielką, bibljotekę przewodnictwa Związku, natrafiliśmy na komplety czasopisma „Sokoł", które było organem urzędowym sokolstwa rosyjskiego przed wojną światową.

Wiadomo, że kilkakrotnie czyniono próby, aby sokolstwo w Rosji do życia powołać. W szczególności druhowie czescy, poczuwający się zawsze i wszędzie do apostolstwa idei sokolej, zdawali sobie doskonale sprawę, jak wielkie znaczenie dla haseł Tyrszowych miałoby stworzenie w olbrzymiem imperjum carów potężnej organizacji „Sokoła".

Próby te stale zawodziły. Ażeby ustrzec się zarzutu gołosłowności, zacytujemy dowody z wymienionego czasopisma.

W n-rze 8 — 9-tym z marca — kwietnia r. 1911, a więc na krótko przed wojną światową, znajdujemy statystykę, wykazującą w całej Rosji zaledwie 26 gniazd. Powtarzamy: w całej Rosji, podczas gdy ta sama statystyka wykazuje w ówczesnej Galicji 189 gniazd polskich i 130 rosyjskich (!), jak dość bezceremonjalnie nazwano gniazda małoruskie (ukraińskie), a nadto uwzględnia istnienie sokolstwa w zaborze rosyjskim, mimo, że wówczas istniało nielegalnie; sokolstwo to określone jest cyfrą 22 gniazd.

Zapewne, że rażącą różnicę liczebną na niekorzyść Rosji tłumaczyć można sfolgowaniem systemu autokratycznego dopiero w r. 1905 i brakiem czasu do rozwinięcia sokolstwa w mało przygotowanem na to społeczeństwie. Ale tem jaskrawiej wystąpi porównanie z Polakami pod zaborem rosyjskim, którzy do sokolstwa rzucili się żywiołowo, i to nietylko na ziemiach etnograficznie polskich, lecz wszędzie gdzie stanowili większe ośrodki.

Przyczyn zatem szukać należy, po za utrudnieniami polityczno - policyjnemi, gdzieś głębiej. Tenże sam numer czasopisma „Sokoł" daje nam na to dobitną odpowiedź.

Na samym wstępie znajdujemy enuncjację programową, podpisaną przez A. Kuźmienkę. Dowiadujemy się z niej, że, w myśl uchwał 1-go rosyjskiego zlotu w dn. 14 kwietnia r. 1911, „sokolstwo w Rosji ma być jednym z czynników, wiążących plemiona cesarstwa rosyjskiego, w imię pomyślności i potęgi Rosji, jako wielkiego państwa słowiańskiego".

Zatem — zadanie państwowe, ambicja — mocarstwowa. Znajdujemy jej rozwinięcie w artykule Jerzego Nikoładze, kierownika gniazda Petersburg I, p. t. „Idea Sokoła rosyjskiego".

Autor polemizuje z naczelnikiem F. Erbenem (Czechem), który niedawno był stwierdził, że większości Rosjan „obojętne są najbardziej podstawowe zasady idei sokolej".

Czegoż dowiadujemy się od Jerzego Nikoładze? Oto, że „dążenie Rosjan jest ponad - plemienne", a zatem „nacjonalizm" Tyrszowy im nie odpowiada. Sokolstwo rosyjskie idzie ponad Słowiańszczyznę; uczy wszystkich obywateli Rosji, że „cel ich — jeden: sława i potęga Rosji". „Sokolstwo prowadzi w tym kierunku, aby Wielkorus, czując się Wielkorusem, Polak — Polakiem, Małorus — Małorusem, jednocześnie czuł się cząstką jednej całości kulturalnej — obywatelem niepodzielnej Rosji".

Jakież to dalekie od ideologji Tyrsza! Cała rola sokolstwa sprowadzona jest do krzewienia patrjotyzmu państwowego, po za ogólnikowem potwierdzeniem zasady: „Mens sana in corpore sano“.

Spaczony jest zupełnie tak jasno u Tyrsza występujący charakter narodowy, nie uznający sokolstwa w pętach. Czyż mógł on się pogodzić ze sztuczną spójnią, którą powojenny ideolog byłej Rosji, Krasnow, tak formułuje: „od Władywostoku do Kalisza“? Przecież to była jawna negacja odrębnem życiem istniejących narodów. Spaczony jest charakter słowiański, bo, nie dalej szukając, Gruzin Nikoładze wyraźnie przeciw wyłączności słowiańskiej sokolstwa się zastrzega. Co za tem idzie, upada piękna i wyraźnie przez Tyrsza wskazywana zasada uświadomienia obywatelskiego, dzięki której w szeregach sokolich staje się z instynktu społecznego. Charakter społeczny zastąpiony zostaje taką opieką państwową, która pozwala jedynie słuchać, a nie rozumować.

Oczywiście, że w tych warunkach trudno było znaleźć w Rosji większą ilość adeptów i entuzjastów idei sokolej. Podobne komentarze mogły tylko odstraszać; taka organizacja nie dawała poddanym rosyjskim nic nowego, ponad tradycyjne Piotrowe „roty potiesznych“.

A jednak Rosjanie do sokolstwa wybornie się nadają. Dowiedli tego na emigracji, nie przestając rozwijać „Sokoła“ swego coraz szerzej, pomimo bardzo ciężkich warunków bytu materjalnego i narodowego na obczyźnie. Można i trzeba mieć wiele uznania dla niestrudzonych działaczy sokolich, stwarzających nowe gniazda nietylko na Zachodzie, ale nawet na Dalekim Wschodzie. Przybranie charakteru narodowego, słowiańskiego i społecznego wlało w sokolstwo rosyjskie życie oraz moc.

Czyżby więc opieka państwowa była dla sokolstwa w założeniu samem szkodliwa? — Broń Boże! Że podobne twierdzenie zakrawałoby na absurd, dowodzą przykłady Czechosłowacji i Jugosławji.

Czechosłowacja zagadnienie wzajemnego stosunku państwa i sokolstwa rozwiązała najprawidłowiej. Czując się, pomimo posiadania w swem łonie znacznej procentowo mniejszości nie czeskiej, państwem narodowem, ufa sokolstwu, docenia jego zasługi dla ogólnej sprawy, otacza je wydatnem poparciem, wyrażającem się w pomocy na każdym kroku— i zostawia mu zupełną swobodę organizacyjną. Dlatego sokolstwo czechosłowackie jest takie spoiste i silne. Uszanowano w pełni jego charakter narodowy i społeczny. Dlatego również może niezakłócenie pełnić swoją misję słowiańską, z największym dla powagi własnego państwa pożytkiem.

W Jugosławji postawiono sprawę inaczej; musiano tak uczynić ze względu na specjalne warunki miejscowe. Aby nie dopuścić do rozwoju antagonizmów dzielnicowych, państwo silnie ingeruje w życie sokole, ale wzamian — z całą niezłomną konsekwencją wspiera je i rozwija. Byłoby doktrynerstwem wymagać, aby principia nie liczyły się z życiem; wynikiem tego musiałaby być nieuchronna katastrofa. Widzimy, że charakter narodowy i słowiański na każdym kroku znajduje w Jugosławji podkreślenie. Charakter społeczny nie doznał widać również śmiertelnego szwanku, skoro przy reorganizacji sokolstwa przed dwoma laty najpoważniejsi dawni jego kierownicy pozostali u steru. Z każdym rokiem sokolstwo jugosłowiańskie wzmaga się na siłach

i krzepnie w swym własnym kształcie organizacyjnym, dorzucając coraz to nowe cegiełki do ogólnego dorobku sokolego i państwowego.

Wniosek stąd jasny. Sokolstwo, jako element ładu i porządku, jako przejaw zdrowia cielesnego i duchowego, wszędzie jest czynnikiem państwowo - twórczym. Dlatego w każdym kraju, w każdem państwie własnem zasługuje na najwydatniejszą pomoc państwową, bo wzmacnia i pomnaża siłę narodową. Rzecz tylko w tem, aby wzamian za pomoc nie kazano sokolstwu rezygnować z jego charakteru.

Gdyby Rosja przedwojenna — pomijamy tu rozmyślnie dziedzinę stosunków polsko - rosyjskich — była pozwoliła swemu sokolstwu rozwinąć na podłożu społecznem ideały narodowe i słowiańskie, bez których sokolstwa niema, gdyby nie wykoszlawiła odrazu wskazań Tyrszowych, stworzyłaby niewątpliwie w swojem łonie potężną siłę samorodną. Kto wie, czy siła ta nie zdążyłaby była zaważyć w momencie, gdy kolosalne państwo miało runąć. Jest przecież dziś rzeczą dowiedzioną, że tylko brak ogólny uświadomienia społecznego i bierność większości obywateli pozwoliły garstce międzynarodowych złoczyńców pogrążyć w nieszczęściu i chaosie wielomiljonowy naród wraz z przykutymi doń towarzyszami niedoli.



Fragment ćwiczeń sokolich w Chicago.

Dla nas, sokołów polskich, wnioski są niemniej jasne. Charakter nasz jest wyraźny, i to nie od dziś, ale od wielu lat, od początku naszego istnienia, a zawsze zgodny z kanonami idei sokolej. I znowu dalecyśmy od doktrynerstwa, kiedy to twierdzimy. Zarówno lata przedwojenne, jak okres wojenny, jak wreszcie dotąd trwający okres odbudowy niepodległości państwa polskiego, jest tego dowodem. Nie uchybiliśmy nigdy obowiązkom względem własnego narodu, ani względem pobratymców, tak, jak nie uchybiliśmy prawom i interesom swojego państwa, ani zasadniczym wskazaniom idei oraz organizacji sokolej. Jasno i uczciwie możemy spojrzeć wszystkim w oczy. Nie pod przymusem, nie dla zysków stawaliśmy i stajemy do pracy, która nam jest droga; nie potrzebowaliśmy na to niczyjej komendy. Dlatego znamy nasze prawo i domagamy się, aby było uszanowane.

Doczekamy, że wszyscy w Polsce to zrozumieją. *A. Bg.*

GŁOS ZE ŚLĄSKA.

Zastanawiając się nad naszym losem sokolim, dochodzi każdy do przekonania, że w stosunku do zasług sokolstwa w dziele wyzwolenia — organizacja nasza nie jest traktowana przez miarodajne czynniki sprawiedliwie. Hola! bez obawy, że polityka piórem mojem kieruje. O tych sprawach wiemy wszyscy. Lepiej zatem do głębszych sięgnąć powodów i... uderzyć się w piersi, bo i my ponosimy dużą winę. Służę przykładem, albo lepiej przykładami:

Górny Śląsk. Wiadomo przecież, że na terenie Górnego Śląska jedynie tylko „Sokół" istniał i działał. Tylko „Sokół" dostarczał pracowników oświatowych i tylko ze szkoły sokolej wyszli uczestnicy powstań górnośląskich. Zapytać dziś statecznych ludzi ze wszystkich obozów politycznych o prawdę, to każdy przyznaje: tak, myśmy ćwiczyli w tej a tej stodole, karczmie, cegielni, myśmy byli sokołami... Zapytać nawet młodszych, to odrzeką, że pod kierownictwem sokołów wzrastali w patrjotyzm i urabiali w sobie potrzebę walki o połączenie ziemi piastowskiej z macierzą. Wie o tem, jako o fakcie, historja, ale historja żyjąca, podawana z ust do ust, przechodząca z ojca na syna. Ludzie jednak wymierają; nie będzie o tem nikt wiedział za kilkanaście lat, a ustna tradycja zamieni się u młodszych pokoleń w plotkę. Dlatego na cały głos wołam: gdzie historje pisane gniazd i okręgów sokolich? Gdzie broszury, jednodniówki, książki, które o tych sprawach mówią, rzeczy te stwierdzają?

Zabrać się do roboty po gniazdach! Z okazji jubileuszów wydawać jednodniówki, w prasie sokolej — podpisane sprawozdania; stwierdzać, skąd, kto, kiedy wyszedł, co zdziałał, czem jest i czy zapiera się swej szkoły sokolej, lub czy też stał się nawet szkodnikiem dla sprawy sokolej, gdy go zasługi sokolstwa na wyższy posterunek wyniosły.

Małopolska. I tu ta sama sprawa. Wiemy przecież, że w skład II brygady weszli prawie sami tylko sokoli, że nawet w pierwszej brygadzie poważna ich była liczba. Gdzie nazwiska, gdzie miejscowości, gdzie historyczna statystyka, gdzie wiadomości, że np. z Bóbrki, z Kołomyi, czy z Radziechowa tylu a tylu wyszło, ten i ten; jeden pozostał wiernym sztandarowi sokolemu, drugi z racji swego urzędu nie ma czasu pracować czynnie, lecz uznaje i ceni sokolstwo, a trzeci, z sokolej szkoły wyszedłszy, przeciw sokolstwu bluźni. Dawajcież nam prędko historje pojedyńczych gniazd, statystykę obrońców i żołnierzy niepodległości, którzy z kadr sokolich wyszli. Stwarzajmy historję udziału sokolstwa w wielkiej epoce zmartwychwstania. Zwykły frazes: „brali udział" — mało mówi. Liczby! Nazwiska! Nazwy miejscowości!

Wystarczą te dwa przykłady. Czytelnikowi, który w odpowiedzi na moje wywody pokręci głową i rzeknie: „drzazgę w oku brata twego widzisz, a belki we własnem nie możesz dojrzeć"—odpowiadam: Śląsk Cieszyński pod tym względem spełnił już obowiązek wobec przyszłych pokoleń, wobec historji. Historja gniazd sokolich gotowa, historja udziału w pracy niepodległościowej i w walkach o niepodległość gotowa, statystyka naszych druhów z przed wojny gotowa, nazwiska „ślepych" — także utrwalone. Wszystko to planowo jest wbijane w ciężki mózg osób, które pragnęłyby o tem nie wiedzieć, w zaproszeniach na zabawy i uroczystości, na afiszach, w jednodniówkach, w przemówieniach, a oprócz

tego — w specjalnej książce, która niebawem wyjdzie. Wszyscy już o tem wiedzą.

I dlatego wymagamy szacunku dla naszej przeszłej i obecnej pracy. Nie zabieramy nikomu zasług, ale wara każdemu od złego słowa o sokolstwie. Pragniemy zgody, jedności, wzajemnego szacunku i poważania, ale nie po naszych trupach. Mamy pełne słowa uznania dla zasług innych organizacyj, ale w sprawie Śląska Cieszyńskiego w 90% „Sokół" tylko pierwszorzędną rolę odegrał. Chętnie zgodzimy się, gdy nam ktoś udowodni, że w danej miejscowości, czy wsi, inna organizacja większe ilości ochotników do walki o niepodległość wysłała, ale co do Śląska Cieszyńskiego — to ani rusz. Historyczna, dokumentalna, przez świadków żywych i żyjących, przez listy, sprawozdania, raporty poparta statystyka udowadnia każdemu naocznie, że tylko sokolstwo zasługi pod tym względem posiada.

A więc jeszcze raz: gdzie jesteście, starsi druhowie, co nie tylko dzisiejsze czasy pamiętacie? Do pióra! Do protokółów, do aktów, do wspomnień osobistych! Dopóki czas, dopóki bezlitosna śmierć nie wyrwie was z naszych szeregów! Pisać, badać, układać, stwierdzać! We wszystkich dzielnicach, we wszystkich gniazdach, we wszystkich ośrodkach pracy sokolej!

Gdybym miał miljony, tobym za każdą taką pracę płacił wysokie sumy, bo tu przecież o naszą rolę w dziejowej chwili zmartwychwstania chodzi. Czy nasi przodkowie i my, żyjący, mamy pozostać dla przyszłej historji tylko „towarzystwem gimnastycznem"?

Może za pesymistycznie piszę; powiedzą mi, że przecież istnieją już prace o historji sokolstwa. Tak, lecz prace te są ogólne, mało mówiące, bez statystyk, bez nazwisk. Gdyby praca taka pojawiła się dopiero po ukazaniu się kilkuset historyj pojedyńczych gniazd, czy okręgów, przedstawiałaby się inaczej.

Lecz i za dotychczasowy dorobek — autorom „Bóg zapłać".

Jaxa-Szczapiński.

SŁOWIANIE!

Północ, południe, wschód, czyli zachód —
nic to nie znaczy —
wewnątrz jest jedność,
chociaż zewnętrznie bywa inaczej — —
Radość serc naszych,
duchów orędzie —:
nie to, co było, lecz to, co będzie,
niech nas wzrusza — —
Z ducha się rodzi misja słowiańska —
wolność ofiarna,
mądrość bezpańska
Prometeusza — — —

EMIL ZEGADŁOWICZ.

SOKOLICA — REKORDZISTKĄ ŚWIATA.

W początku maja r. b. rozgłośnie „Polskiego Radja" rzuciły na falach w świat wieść, że druhna Jadwiga Wajsówna (gniazdo sokole w Pabjanicach) pobiła rekord światowy w rzucie dyskiem.

Wnet potem w prasie polskiej i zagranicznej ukazały się fotografje naszej rekordzistki w sokolim stroju lekkoatletycznym i potwierdzające wiadomość tę wzmianki.



Dhna Jadwiga Wajsówna. Fot. A. Kabza.

Fenomenalny ten wynik poruszył świat sportowy, rekord bowiem Konopackiej, ustalony na olimpjadzie w Amsterdamie (39,63 mtr.), w ciągu ostatnich czterech lat nie został pobity przez żadną z wielkich sportsmenek światowych, i wydawało się, że długo jeszcze Konopacka dzierżyć będzie palmę pierwszeństwa w tej dziedzinie sportu.

Przewidywania te jednak okazały się zwodnemi, gdy na boisku sokolem w Pabjanicach sędziowie P. Z. L. A. wetknęli chorągiewkę w odległości 40,39 mtr. od koła, w którem stała roześmiana młodziutka, nowa rekordzistka świata, dhna Jadwiga Wajsówna.

Druhna Wajsówna od jedenastu lat jest sokolicą. Jako młodziutkie dziewczę — uczęszczała na ćwiczenia sokoląt, później przeszła do drużyny młodzieży, a wreszcie — do zastępu druhen.

Jadwiga Wajsówna jest pilną druhną, biorącą czynny udział w życiu gniazda. Obecnie nietylko ćwiczy sama, ale prowadzi także ćwiczenia drużyny młodzieży żeńskiej.

Oprócz niepospolitych zalet sportowych, jakiemi obdarzyła ją natura, odznacza się młoda nasza rekordzistka wszechstronnością, wytrwałością w pracy i, dzięki temu, z roku na rok czyniła postępy znaczne, wyróżniając się na zawodach gniazdowych, okręgowych i związkowych.

Dziś święci triumf w rzucie dyskiem, nie jest zaś wyłączone, czy w innych dziedzinach lekkiej atletyki, w których wybija się na czoło, nie zdobędzie równie poczesnego miejsca.

Druhna Wajsówna przebywa w chwili obecnej w obozie przedolimpijskim na Bielanach pod Warszawą, gdzie pogłębia swą zaprawę z myślą o tem, by na olimpjadzie w r. b. w Los Angelos zapewnić sztandarowi Polski pierwsze miejsce, a sokolstwu polskiemu — chlubę.

Bądź dalej wytrwałą, dzielna druhno! W pracy niech cię wspomaga serdeczne życzenie zwycięstwa od całego sokolstwa polskiego.

Jadwiga Zamoyska.

*

* *

Od zarządu gniazda Pabjanice otrzymujemy poniższe szczegóły:

Druhna Jadwiga Wajsówna ma lat 19-cie. W „Sokole“ ćwiczy już od ósmego roku życia, przechodząc stopniowo wszystkie szczeble wychowania gimnastycznego, początkowo w młodzieży, a od lat dwóch — jako druhna. Po przebyciu okręgowego kursu przodowników, druhna J. Wajsówna prowadzi samodzielnie drużynę młodzieży żeńskiej.

Ćwiczy stale gimnastykę, jest bardzo dobrą zawodniczką na przyrządach gimnastycznych oraz uprawia wszystkie prawie konkurencje lekkiej atletyki, osiągając niepoślednie wyniki na wszystkich zawodach.

Na zawodach związkowych w Warszawie w roku ubiegłym w pięcioboju, pomimo bardzo silnej konkurencji, zdobyła tylko... pięć pierwszych miejsc, no, bo więcej zdobyć nie mogła!

W kwietniu r. b., jako wice - mistrzyni Polski w rzutach, była na kursie przedolimpijskim w Poznaniu, jako kandydatka na olimpjadę. Sumienną pracą nad sobą na kursie dokonała tego, że po powrocie do domu pokusiła się o pobicie dotychczasowego rekordu Polski i świata, należącego dotychczas do p. Haliny Konopackiej, reprezentantki Polski na olimpjadzie w Amsterdamie. Pokusiła się i trzykrotnie pobiła dotychczasowy wynik p. H. Konopackiej, ustanawiając nowy rekord w rzucie dyskiem, a mianowicie 40.39 m., czyli lepszy o 76 cm. od rekordu światowego!

Na zawodach wewnętrznych gniazdowych osiągnęła wynik wprost rewelacyjny, bo wynoszący aż 42.60 m. Wynik ten jednakże nie został zatwierdzony, gdyż na zawodach tych nie było przepisowej liczby sędziów związkowych P. Z. L. A.

Pozatem na mistrzostwach Ł. O. Z. L. A. poprawiła rekord okręgu w pchnięciu kulą i do rekordu Polski brakuje jej tylko 20 cm.! Również w biegu z płotkami na 80 m. zdobyła I-sze miejsce oraz w skoku wzwyż zajęła drugie miejsce za mistrzynią Polski, p. Janowską.

Jak widać z powyższego, jest ona wszechstronną zawodniczką, i śmiało twierdzić można, że druhna J. Wajsówna będzie tą Polską, która na olimpjadzie w Los Angelos zdobędzie laur olimpijski i wzniesie sztandar Polski na poczesne miejsce, jedno z pierwszych między wielu narodami.

W dniu 14 maja r. b. zarząd okręgu łódzkiego „Sokoła" przybył do Pabjanic i na boisku gniazda wręczył druhnie J. Wajsównie w upominku od zarządu okręgu złoty zegarek oraz od członków zarządu nesseser i dysk, opatrzone odpowiedniemi napisami. Obecny przy tem zarząd gniazda „in corpore" oraz druhowie, druhny i młodzież sokola wznieśli okrzyk:

„Jadziu, my chcemy 45 metrów!"

Mamy niezłomną nadzieję, że dhna Wajsówna w pracy nie ustanie. Usilną zaprawą pod okiem trenera dojdzie do szczytowej formy i na olimpjadzie pokaże światu, co potrafią nasze Polki.

Trener P. Z. L. A. p. Klumberg przepowiadał już dawno dhnie Wajsównie tak wspaniałe wyniki. Pisze o tem cała prasa krajowa i zagraniczna. Nie pisze jednak wszystkiego, co jest prawdą i o czem należy wspomnieć. Do wspaniałych wyników bowiem, jakie osiągnęła dhna Wajsówna, przyczynił się w znacznej części naczelnik naszego gniazda, druh Władysław Marciniak. Długoletnią pracą i systematycznemi treningami doprowadził wreszcie do tego, że sokolstwo polskie posiada rekordzistkę świata. On to nieraz w chwilach zwątpienia (zaraz po pierwszym kursie olimpijskim), kiedy rekordzistka nasza, zniechęcona słabemi wynikami, opuszczała ręce, zachęcał ją do wytrwałości i w pracy świecił jej przykładem.

SPRAWOZDANIE ZWIĄZKOWEJ NACZELNICZKI SOKOLIC

Z LUSTRACJI DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ.

Dnia 21 marca r. b. odbyła się w Poznaniu związkowa lustracja druhen dzielnicy wielkopolskiej. Na lustrację przybyło 28 druhen, w tem 9 naczelniczek okręgowych, 16 naczelniczek gniazdowych i 3 druhny ćwiczące, delegatki gniazd. Na 16 okręgów reprezentowanych było 12 okręgów.

Lustrjacja rozpoczęła się o godz. 11-ej. Miłe wrażenie sprawiał zastęp druhen, przepisowo, czysto i porządnie ubranych, w wyrównanym dwuszeregu, wobec których naczelniczka dzielnicy, dh. Kasprzakówna, zdała raport, wręczając mi również piśmienne sprawozdanie. Na rozpoczęcie lustracji przybyli też: prezes dzielnicy dh. Wolski oraz przewodni-

cząca dzielnicowego wydziału sokolic dh. Rozmiarkowa, która pozostała do końca lustracji wraz z kilkoma druhnami z wydziału. Na początku lustracji dh. Szulczykówna przeprowadziła pokaz ćwiczeń z młodzieżą (24 dziewczynki). Ćwiczenia były ładnie ułożone, ale dość nieśmiało wykonywane. Śpiew przy ćwiczeniach wypadł słabo. Szkoda również, że kierowniczka młodzieży nie była w przepisowym stroju ćwiczebnym. Po tych ćwiczeniach młodzież przerobiła pod kierownictwem dh. Raczówny część 1-szą i 2-gą ćwiczeń wolnych, obowiązujących na zawody młodzieży. Ćwiczenia te wypadły bardzo słabo. Lepiej wypadły ćwiczenia wolne na zlot dzielnicy wielkopolskiej.

Następnie naczelniczka okręgu inowrocławskiego, dh. Zodrow, przeprowadziła z druhnami część 1-szą lekcji gimnastycznej. Część 2-gą i 3-cią lekcji poprowadziła naczelniczka okręgu poznańskiego, dh. Korachówna. Część 1-sza lekcji szła dość powolnie; znacznie lepiej wypadły dwie następne części. Zaznaczyć tu należy, że wszystkie przybyłe druhny otrzymały na czas dłuższy przed lustracją rozkaz przygotowania się do poprowadzenia lekcji. Po skończeniu lekcji dh. Kasprzakówna w krótkich słowach omówiła ją, ja zaś poczyniłam szereg uwag, wkraczając w szczegóły. Omówienie zakończyłam krótkim wykładem o prowadzeniu ćwiczeń oraz o obowiązkach i walorach naczelniczek. Na zakończenie przerobione zostały pod kierownictwem dh. Kasprzakówny wolne ćwiczenia zlotowe, bardzo dobrze opanowane tak pamięciowo, jak i w wykonaniu. Lustracja została zakończona wcześniej, niż należało, a to z powodu zebrania naczelnictwa dzielnicy, dokąd udać się miały naczelniczki okręgowe. Na przyszłość łączenia lustracji jednodniowej z innemi sprawami należałoby unikać.

Kończąc omówienie tej lustracji, stwierdzić muszę znaczny postęp, jaki druhny poczyniły w dziedzinie sprawności osobistej. W czasie lekcji dało się zauważyć kilka nawet bardzo dobrych ćwiczących na przyrządach; naogół ćwiczenia były wykonane dość sprawnie, a na specjalną uwagę zasługuje dobre opanowanie ćwiczeń rzędowych, z czem nie spotkałam się w innych dzielnicach. Prowadzenie lekcji również jest już znacznie lepsze. Druhny prowadzące trzymają się toku lekcyjnego, jednakże jeszcze wiele mają kłopotu z doborem ćwiczeń, coby się tłumaczyło niedokładną znajomością systematyki. Brakom tym łatwoby zapobiegło ukończenie wyższych kursów.

Jadwiga Zamoyska,
związkowa naczelniczka sokolic.

HEJ, SŁOWIANIE!...

(Pierwsza zwrotka hymnu słowiańskiego)

Hej, Słowianie! Nasza sprawa pośród Słowian żyje,
póki jeszcze dla narodu serce nasze bije!
Żyje, żyje duch słowiański, będzie żył wiek mnogi;
gromy piekieł go nie zmogą, ni podstępne wrogi!

ŻYCIE SOKOLE.

W KRAJU.

Echa uroczystości waszyngtonowskich.

Przewodnictwo Związku otrzymało od zarządu Towarzystwa polsko - amerykańskiego pismo Nr. 1419/32/C, z dnia 4 maja r. b., którego treść brzmi:

„Centralny komitet uczczenia w Polsce 200-ej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Panom za łaskawe wydelegowanie plutonu sztandarowego na uroczystości zasadzenia „Dębu Waszyngtona" i nazwania „Alei Waszyngtona" w dniu 3 b. m.

Udział plutonu sokołów i dziarska ich postawa wzbudziły ogólne uznanie i przyczyniły się wielce do sukcesu uroczystości.

Z poważaniem

(—) *Leopold Kotnowski, przewodn.*".

Z ruchu słowiańskiego w Polsce.

W uznaniu zasług dla sprawy słowiańskiej, Stowarzyszenie młodych słowian w Warszawie udzieliło członkostwa honorowego dh. prezesowi Zw. tow. gimn. „Sokół" w Polsce Adamowi Zamoyskiemu oraz dh. sekretarzowi Związku i redaktorowi „Przewodnika" Antoniemu Bogusławskiemu. Jednocześnie członkami honorowymi Stow. młodych słowian zostali profesorowie uniw. warszawskiego: Adam Antoni Kryński, Stanisław Słoński i Stanisław Szober.

Odczyt o Tyrszu.

Dn. 27 maja r. b. odbył się w Warszawie, w gimn. im. Królowej Jadwigi, odczyt dla młodzieży szkolnej, obficie ilustrowany przezroczami, o działalności twórcy sokolstwa, dr. Mirosława Tyrsza. Odczyt ten, urządzony staraniem Stow. młodych słowian w cyklu wykładów słowianoznawczych, wygłosił znany polonofil czeski, dyr. Wacław Dresler, którego jubileusz obchodzono uroczyście w Warszawie w r. z. Sala była przepełniona słuchaczami i słuchaczkami. Prelegentowi w imieniu sokolstwa złożyli podziękowanie dh. sekr. Zw. A. Bogusławski i dh. Włodarski, prezes gniazda w Brwinowie.

DZIELNICA KRAKOWSKA.

Z przewodnictwa dzielnicy.

W N-rze 2 „Przewodnika" z r. b. nieściśle podano informacje o przegrupowaniu gniazd w dzielnicy krakowskiej, które przedstawia się, jak następuje: z okręgu VI przeniesiono do okręgu I gniazda Andrychów i Brzeszcze, a gniazdo Sucha pozostaje nadal w okręgu VI-tym.

Kraków.

Zawody tennisowe.

Oddział tennisowy „Sokoła" krakowskiego, będący członkiem Pol. Zw. lawn - tennisowego, urządza z polecenia sokolich władz związkowych II zawody tennisowe o sokole mistrzostwo Polski.

Zawody odbędą się w Krakowie, w dn. 26 do 29 b. m. Program zawodów obejmuje gry:

pojedyńczą druhów — o nagrodę Zw. tow. gimn. „Sokół",

pojedyńczą druhen — o nagrodę dzieln. krak. Zw. tow. gimn. „Sokół",

podwójną druhów, podwójną druhen i grę mieszaną.

Zamknięcie listy zgłoszeń nastąpi dnia 20 b. m. W zgłoszeniu, adresowanem do oddziału tennisowego „Sokoła", Kraków, ul. Wolska 27, podać należy imiona i nazwiska zawodników i zawodniczek i zaznaczyć, do jakiej gry będą stawali. Równocześnie ze zgłoszeniem przesłać należy wpisowe w wysokości zł. 4 — do gry pojedyńczej i zł. 3 — do gry podwójnej (od osoby).

Popis gimnastyczny.

W dniu 20 marca r. b. odbył się doroczny popis gimnastyczny w „Sokole" krakowskim przy udziale wszystkich oddziałów.

Na zakończenie popisu 10 par odtańczyło mazura z figurami w strojach ludowych.

Publiczność zapełniła salę szczelnie. Szkoda tylko, że orkiestra nie dopisała. To też na przyszłość należy w tym kierunku poczynić większe starania, by popisom zapewnić, obok sukcesów kasowych, także pełne powodzenie pod względem artystycznym.

Zawody strzeleckie.

W dniach od 20 do 28 lutego r. b. odbyły się w gnieździe Kraków VI powszechne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Program zawodów obejmował konkurencje dla strzelców wszystkich klas oraz strzelanie o pierwszeństwo Krakowa. Zawody urządzono na sokolej strzelnicy.

Do zawodów tych stanęło ogółem 56 zawodników, a w liczbie tej 21 z „Sokoła". Równocześnie strzelali najmłodsi strzelcy o odznakę sportową III-ej klasy.

W klasie A osiągnęli: I miejsce druh dr. Karol Bunsch 724 pkt. na 800 możl., II miejsce druh Jan Kawiak 652 pkt. na 800 możl., III miejsce Bronisław Hejduk ze Związku strzel. 651 pkt. na 800 możl.

W klasie B osiągnęli: I miejsce dh. Kazimierz Sokół 608 pkt. na 800 możl., II miejsce dh. Eugenjusz Jurczyński 556 pkt. na 800 możl., III miejsce dh. Leon Szymuś 532 pkt. na 800 możl.

Turniej koszykówki.

Sekcja gier sportowych „Sokoła" krakowskiego zorganizowała, jak w roku ubiegłym, turniej koszykówki, do którego stanęło 16 drużyn, tak z „Sokoła", jak i innych klubów sportowych Krakowa. Turniej rozpoczął się 7 lutego, a zakończony został dnia 6 marca r. b. Niestety, „Sokół" krakowski zeszedł w tym roku aż na czwarte miejsce, tracąc tem samem zdobytą w roku zeszłym nagrodę przechodnią. Klęskę tę przypisać należy osłabieniu drużyn sokolich z powodu odejścia kilku najlepszych zawodników do czynnej służby w wojsku. Sama zaś organizacja turnieju wypadła bez zarzutu.

W przyszłym roku sokoli postarają się o gruntowną poprawę swych barw.

Turniej ping-pongowy.

Sekcja gier sportowych obok turnieju koszykówki zorganizowała równocześnie także turniej ping - pongowy. Do turnieju stanęło 26 druhów, którzy rozegrali aż 676 rozgrywek, gdyż według regulaminu zawodniczego każdy zawodnik musiał grać ze wszystkimi zgłoszonymi zawodnikami. Turniej ten trwał pełne dwa tygodnie a rozgrywki odbywały się codziennie od godz. 5 po poł. do 9.30 wieczór. Zainteresowanie było wyjątkowo wielkie.



Kosynierzy gniazda Wiłkołaz.

Zespół teatru amatorskiego.

Członkowie sekcji piłki nożnej, zajmują się, obok ćwiczeń na sali, w porze zimowej także pilnie organizacją przedstawień amatorskich, które odbywają się co drugą niedzielę w sali gniazda. Kasowo przedstawienia dopisują, przysparzając sekcji potrzebnych funduszów na sezon letni.

Żywiec.

Dziesięć lat mija, jak na obszarach powiatów: bialskiego, żywieckiego, oświęcimskiego, makowskiego, wadowickiego i cieszyńskiego utworzono z istniejących podówczas gniazd VI-ty okręg sokoli z siedzibą w Żywcu.

Zarząd okręgu postanowił 10-lecie to obchodzić uroczyście w dniach 14 i 15 sierpnia r. b. Obchód ten przypomnieć ma społeczeństwu cele i zadania „Sokoła", jako organizacji społecznej, i zaznajomić je z historją VI okręgu i działalnością dotychczasowych zarządów okręgu. Już obecnie czyni się przygotowania do tej uroczystości, której programem jest w pierwszym dniu zlot okręgowy, a w drugim dniu — urządzenie gremjalnej wycieczki do źródeł Wisły.

Zachęcamy więc jak najgoręcej już teraz do wzięcia udziału wszystkie gniazda sokole. Zgłoszenia uczestnictwa należy kierować do dnia 1 sierpnia r. b. do przewodnictwa VI okręgu w Żywcu, celem przygotowania noclegów.

Z podokręgu chrzanowskiego.

Z inicjatywy naczelnictwa podokręgu chrzanowskiego zorganizowano autonomiczny podokręg krakowskiego okr. Zw. lekoatletycznego, oraz delegaturę krak. okr. Zw. gier sportowych.

W skład tej organizacji weszły gniazda w Brzeszczach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Szczakowej, Sierszy i Trzebini, oraz szereg innych stowarzyszeń z powiatów Chrzanów i Oświęcim. Kierownictwo nowej organizacji sportowej objął nacz. podokr., dh. J. Radzikowski.

Życie lekkoatletyczne w podokręgu wstępuje więc na nowe tory.

Egzamin na sędziów lekkoatletycznych i gier sportowych złożyli z wynikiem dodatnim: z gniazda Chrzanów — W. Ciaputówna, J. Radzikowski i W. Starościk; z gn. Trzebinia — St. Łaszcz, z gn. Siersza — Z. Raszkówkna i J. Zegartowski, z gn. Jaworzno — Fr. Guzik i Fr. Cygan; z gn. Szczakowa — J. Jamrosz i Wł. Nowotarski.

Terminarz popisów gimnastycznych w podokręgu ustalono, jak następuje: gn. Trzebinia — 5, gn. Chrzanów — 19 czerwca, gn. Jaworzno — 3, gn. Siersza — 17, gn. Szczakowa — 31 lipca, gn. Oświęcim — 7, gn. Brzeszcze — 21 sierpnia, gn. Jęzor — 4, gn. Krzeszowice — 11 września r. b.

Poszczególne gniazda zobowiązały się wysyłać na popisy do gniazd sąsiednich po 5 druhen i 5 druhów ćwiczących.

Do zlotu w Pradze Cz. gniazda podokręgu wytrwale się przygotowują.

Chrzanów.

Sekcja lekkoatletyczna chrzanowskiego gniazda przeprowadziła wewnętrzne zawody w dniu 17 ub. mies.

Do zawodów stanęło 17 druhów i 13 druhen.

Pierwsze miejsca osiągnęli:

Druhowie: w biegu 100 m. — Fr. Witkowski — 12,4 sek., w skoku wdal — Wł. Wartalski — 4,96 m., w skoku wzwyż — E. Jarosz — 1,465 m., w rzucie kulą — Wł. Wartalski — 9,90 m., w rzucie oszczepem — M. Oczkowski — 31,09 m., w rzucie dyskiem — Wł. Wartalski — 27,89 m.

Druhny: w biegu 60 m. — H. Michalikówna — 8,8 sek., w skoku wdal — J. Kieresówna — 3,73 m., w skoku wzwyż— J. Kieresówna — 1,15 m., w rzucie kulą — Z. Gałkówna — 7,70 m., w rzucie oszczepem — F. Palkówna — 13,76 m., w rzucie dyskiem — Z. Gałkówna — 22,13 m.

Zawody te odbyły się na własnem boisku gniazda; sędziowali sędziowie P. Z. L. A.

Jaworzno.

W dniu 17 ub. mies. odbyły się również zawody lekkoatletyczne gniazda Jaworzno przy udziale 12 druhów.

Pierwsze miejsce osiągnęli druhowie:

W biegu 100 m. — J. Mrózek — 12,6 sek., w biegu 1500 m. — Fr. Żak — 5 m., 25.1 sek., w rzucie kulą — Z. Brand — 8,98 m., w rzucie dyskiem — B. Kawka — 25,12 m., w skoku wdal — J. Mrózek — 5,84, w skoku wzwyż — J. Mrózek — 1,53 m.

Trzebinia.

Walne zgromadzenie tutejszego gniazda odbyło się dn. 11 lutego r. b., w obecności 62 osób.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przedstawił dh. prezes w krótkich słowach działalność zarządu gniazda.
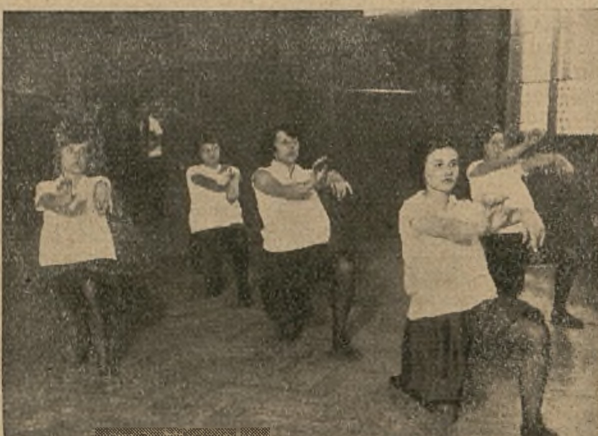
Protokóły poprzednich zgromadzeń przyjęto bez dyskusji. W ciągu roku sprawozdawczego załatwiono 271 pism. Członków przybyło 36, ubyło 106, stan na dzień 1 stycznia r. b. jest 180, w tem 36 druhen, 144 druhów, ćwiczących 15 druhen, 18 druhów, umundurowanych 12 druhen, 28 druhów, orkiestra 28 druhów. Posiedzeń zarządu odbyło się 9.

Oprócz gimnastyki prowadzi się lekką atletykę i gry sportowe; ćwiczenia odbywają się 2 razy w tygodniu. Gniazdo brało udział we wszystkich zlotach podokręgu, w zlocie w Cieszynie, we wszystkich zawodach lekkoatletycznych w powiecie. Zajęcia prowadzi się według programu naczelnictwa okręgu. Otwarto dla ćwiczących świetlicę.

Bibljoteka posiada 902 dzieła (968 tomów).

Skład zarządu gniazda Trzebinia przedstawia się, jak następuje:

Prezes — dh. J. Lelo, wiceprezes — Wł. Wroniewicz, sekretarz — E. Dyląg, skarbnik — R. Marcinek, naczelnik — S. Łukowicz, bibljotekarz — Cz. Łaszcz, lekarz — dr. K. Seidl, kapelan — ks. kan. T. Czaplicki, członkowie — M. Maksymowicz, H. Łukowiczowa i F. Klinowski.



Fragment z ćwiczeń w gnieździe Warszawa II, gdzie druhny wytrwale przygotowują się do zlotu w Pradze.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

Z przewodnictwa dzielnicy.

Rada dzielnicy w dniu 10 kwietnia r. b. uchwaliła urządzić w roku 1933 zlot dzielnicowy we Lwowie. Zlot ma się odbyć pod hasłem 250 - letniej rocznicy zwycięstwa króla Jana III pod Wiedniem. W związku z tem rada nałożyła obowiązek na gniazda złożenia po 1 zł. od członka tytułem podatku zlotowego i urządzenia w przeciągu bieżącego roku trzech imprez dochodowych na rzecz funduszu zlotowego.

Przewodnictwo dzielnicy powołało już do życia komisje zlotowe: propagandową pod przewodnictwem dh. dr. M. Wolańczyka, techniczno - gimnastyczną pod przew. dh. naczel. F. Kapałki, finansową pod przew. dh. skarb. A. Pelczarskiego i gospodarczą pod przew. dh. W. Kuźniewicza i J. Hladnego.

* * *

Prezes dzielnicy dh. dr. Wolańczyk, otwierając w dniu 10 maja r. b. zwyczajne posiedzenie przewodnictwa, podzielił się smutną wiadomością o zamordowaniu prezydenta Francji Pawła Doumera i na znak żałoby zarządził 1 minutowe milczenie. Następnie przewodnictwo uchwaliło odnieść się telegraficznie do wszystkich zarządów okręgów, by poleciły gniazdom w dniu pogrzebu Prezydenta wywiesić żałobne chorągwie na budynkach sokolich.

Pozatem wysłano telegram kondolencyjny do gimnastyków Francji na ręce dha prezesa A. Zamoyskiego.

Lwów.

Sekcja piłki nożnej w gnieździe II-em istnieje już ponad 10 lat. Drużyna ta, która w roku ubiegłym weszła do klasy „A" zgotowała już wtedy miłą niespodziankę zajmując w mistrzostwach okręgu lwowskiego 4 miejsce, a we Lwowie 1-sze, i pozostawiając za sobą takie drużyny, jak „Hasmoneę", „Ukrainę", „Resowję" i „Świteź". W roku bieżącym sympatyczna ta drużyna wyrobiła sobie już całkowite prawo obywatelstwa na lwowskiem po-

dwórzu sportowem, kroczy śmiało i konsekwentnie od zwycięstwa do zwycięstwa. W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo drużyna wygrała wszystkie dotąd rozegrane zawody, zdobywając 8 punktów przy stosunku bramek 11 : 4.

W drużynie widać obok dobrej formy, wielką ambicję i poświęcenie. Gracze tej miary, co Wróbel, Kurczak, Malinka, Acedański, Fistrowicz i inni mają już utartą markę. Kierownikiem i zarazem trenerem drużyny jest skarbnik gniazda dh. R. Loos.

Zaznaczyć musimy, że jest to jedyna drużyna sokola w Polsce w klasie „A". W końcu nadmienić należy, że drużyna „Sokoła" II została zaproszona na zlot do Czerniowiec celem rozegrania zawodów z reprezentacją tamtejszych klubów piłkarskich.

Uroczystość 3 maja w okręgu lwowskim.

„Sokół-macierz" urządził dnia 3 maja r. b. wieczór gimnastyczno - wokalny. Słowo wstępne wygłosił dh. prezes dr. J. Borowiec. W programie gimnastycznym ogólny zachwyt budziły zlotowe ćwiczenia wolne druhów.

„Sokół" II we Lwowie podwójnie święcił wiekopomną rocznicę konstytucji 3 maja. W dniu 2-go maja b. r. urządzono wieczór wokalno - gimnastyczny. Na wstępie piękne przemówienie wygłosił wicepr. gniazda dh. A. Paszkudzki. Udatnie wypadły ćwiczenia zastępu druhów na drążku, a pięknie wykonane piramidy były gorąco oklaskiwane. Występ sokoląt cieszył się, jak zwykle, dużą sympatją zgromadzonych. Zaś w dniu 3 maja zespół dramatyczny „Sokoła" II pod kierownictwem d-ha Panejki odegrał 3-aktową sztukę A. Asnyka p. t. „Bracia Lerche". Słowo wstępne wygłosił dh. prezes dzielnicy dr. M. Wolańczyk.

„Sokół" III we Lwowie obchodził rocznicę konstytucji w dniu 3 maja r. b. Na program złożyły się między inn. przemówienie d-ha wiceprezesa dzielnicy W. Knuźniewicza i bardzo udatne ćwiczenia druhen i druhów.

„Sokół" IV we Lwowie święcił nader uroczyście rocznicę konstytucji 3 maja. Rano w ogólnym pochodzie wzięli udział druhny i druhowie, wieczorem zaś na tradycyjnym wieczorku przemawiał dh. prezes W. Smolicki. Pokaz zlotowych ćwiczeń wolnych odbył się pod kierownictwem naczelnika Napiórkowskiego. Sensacją dnia, a zarazem nowością w tamtejszej dzielnicy miasta był występ sokoląt, które wykonały piękne piramidki. Liczna publiczność długo oklaskiwała nasze „maleństwa".

„Sokół" V we Lwowie urządził dnia 3 maja uroczysty wieczór. Uroczystość zagaił prezes J. Hladny. Na program wieczoru złożyły się produkcje chóru gniazda V, piramidki sokoląt, deklamacje, ćwiczenia na poręczach i piramidy wolne druhów. Koło amatorskie odegrało sztuczkę p. t. „Werbel domowy", a na zakończenie dh. prezes Hladny wygłosił referat o wychowaniu fizycznem i pracach sokolstwa na tem polu.

Jaworów. Tegoroczny obchód 3-go maja wypadł w Jaworowie nadzwyczaj uroczyście. W pochodzie ogólny zachwyt budził konny oddział „Sokoła", złożony z 20 druhów. Punktem kulminacyjnym uroczystości był piękny poranek w sokolni.

Raid oddziału konnego „Sokoła-macierzy".

W pierwszy dzień Zielonych Świąt t. j. dn. 15 ub. m. odbył się raid oddziału konnego „Sokoła - macierzy" we Lwowie, zorganizowany i prowadzony przez dh. Stefana Mackiewicza, członka zarządu o. k. i wydziału gniazda.

Patrol 7 jeźdźców z proporcem oddziału konnego na czele, przebył konno w jednym dniu trasę Lwów - Zadwórze i z powrotem, biorąc zarazem czynny udział w uroczystościach, połączonych z pielgrzymką sokolstwa lwowskiego na kurhan poległych bohaterów w Zadwórzu. Pomimo ulewnego deszczu w powrotnej drodze, raid odbył się z pełnem powodzeniem, wykazując świetną kondycję sportową druhen i druhów i doskonałą formę koni sokolich.

Raid powyższy, będący zapoczątkowaniem podobnych imprez, przyczyni się zapewne do większego ożywienia w dziedzinie szlachetnego sportu konnego, który posiada na naszych kresach w oddziale konnym „Sokoła-macierzy" we Lwowie, członka Polskiego związku jeździeckiego, najstarszą i najbardziej zasłużoną placówkę w Polsce.

Zagórz.

Rocznicę konstytucji 3 maja obchodziło gniazdo zagórskie nader uroczyście, przy współudziale wszystkich niemal towarzystw społecznych.

Po nabożeństwie i defiladzie, na boisku sokolem dh. prez. dr. Puzdrowski odebrał przyrzeczenie. od drużyny harcerskiej W sokolni odbył się poranek dla młodzieży, wieczorem zaś kółko amatorskie wystawiło sztukę Kiedrzyńskiego „Czysty interes". Dochód z tych imprez przeznaczono na „dar 3 maja".

dzielnicowego". Przy końcu roku szkolnego odbyły się gniazdowe zawody lekkoatletyczne, do których stanęło 8 dhów. W jesieni w próbie o uzyskanie państwowej odznaki sportowej wzięło udział 8 dhów, uzyskując z łatwością przepisane minima w 4 grupach. Z niewiadomych nam przyczyn nie przyszło do próby oddziału



Oddział konny gniazda Jaworów.

Korespondencja z Zagórza.

Zarząd gniazda odbył w roku sprawozdawczym 15 posiedzeń.

Pod naczelnictwem dha J. Neera, przy pomocy instruktorów dhów: M. Śliza i L. Adamka, ćwiczenia gimnastyczne odbywały się dwa razy w tygodniu po dwie godziny, osobno dla dhów (12), osobno dla druhen (14). Prócz ćwiczeń wolnych, przerabiano ćwiczenia na przyrządach, gry sportowe (siatkówkę, koszykówkę, hazenę) i ćwiczenia lekkoatletyczne. Naczelniczka, dhna Mieczysława Polińska, prócz prowadzenia wszystkich ćwiczeń druhen, z całem umiłowaniem oddała się pracy nad oddziałem sokoląt (35 dzieci). Publiczne ćwiczenia odbyły się w lecie w Zagórzu, Lesku i Sanoku. Prócz tego drużyny brały udział w zawodach w siatkówce i koszykówce: w Zagórzu, Sanoku, Przemyślu i dzielnicowych we Lwowie. Podczas rozgrywki dzielnicowej w siatkówce, drużyna żeńska okręgu II (4 dhny zagórskie i 3 sanockie) zdobyła pierwsze miejsce, uzyskując tym sposobem tytuł „mistrza żeńskiego, chociaż zgłosiło się do niej 15 dhen z okręgu, w tem 4 z Zagórza.

Przy „Sokole" istnieje oddział p. w., składający się z członków drużyny harcerskiej (32) i żeński — z nowo założonej drużyny harcerskiej żeńskiej (16). Ćwiczenia p. w. odbywają się pod kierownictwem instrukcyjnego oficera p. w. z Sanoka.

Na związkowy kurs 4-tygodniowy w Kozłówce wysłaliśmy naczelniczkę. W zimie na kursie narciarskim w Rozłuczu była naczelniczka i jeden z druhów.

Drużyna harcerska męska, założona w roku 1911 istnieje nadal, ma w sokolni swą izbę, i używa wszelkich urządzeń „Sokoła" bezpłatnie.

Przed wakacjami powołaliśmy do życia po trzyletniej przerwie drużynę harcerską żeńską, składającą się z 18 uczenic seminarjum i gimnazjum. Harcerki należą do p. w., a komendantką oddziału jest naczelniczka „Sokoła".

Jedną z poważnych imprez, urządzonych staraniem naszego gniazda, była wycieczka sokola okręgu II na zlot żupy wychodosloveńskiej do Koszyc w Czechosłowa-

cji, odbyta w dniach 6 — 8 czerwca. Z gniazda naszego wzięło w niej udział 34 osoby. We wszystkich obchodach narodowych, państwowych, kościelnych, w święcie sportowem p. w. i w. f. w Sanoku i w wielu innych imprezach braliśmy czynny udział, a własnem staraniem urządziliśmy obchód „cudu nad Wisłą" w dniu 15-go sierpnia.

Kółko artystyczne „Sokoła" dało w roku ubiegłym ogółem 12 przedstawień amatorskich.

W myśl polecenia dzielnicy odbył się w maju kurs ratownictwa zatrutych gazami.

Gniazdo prowadzi własne kino.

Spełniając życzenie walnego zgromadzenia, powołano komisję, która miała zająć się przygotowaniem i zebraniem materjałów do rozbudowy sokolni. Komisja sporządziła 117 większych i 55 mniejszych bloków betonowych. Do zebrania funduszów na ten cel w znacznej mierze przyczynił się oddział sokolic. Prócz tego wykopano studnię na boisku, dano nowy dach blaszany nad operatornią, zrobiono nowe okna i framugi na sali, naprawiono uszkodzony inwentarz, zakupiono nowe sprzęty i kostjumy.

Bibljoteka teatralna liczy przeszło 500 tomów.

Gniazdo prenumeruje 2 egzemplarze „Przewodnika gimnastycznego" 5 egzemplarzy „Sokoła małopolskiego" i ‚Stadjon".

Z dniem 31.XII.1931 liczyło gniazdo 107 dhów i 76 dhen.

Z uznaniem podkreślić trzeba żywotną działalność zagórskich sokolic.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

Warszawa.

Zawody lekkoatletyczne.

Dn. 5 ub. mies. odbyły się w gnieździe II-em zawody lekkoatletyczne gniazd warszawskich. Udział brało 28 zawodników z gniazd: I, II, IV i IX.

Zawody te były eliminacją do drużyny, która wziąć ma udział w rozgrywkach o mistrzostwo okr. W. O. Z. L. A. w kat. II-ej. (W roku zeszłym mistrzostwo tej kategorji zdobyło gn. IV).

Wyniki zawodów przedstawiają się, jak następuje:

bieg 60 mtr. — 1) J. Surała (IV), 7,7 sek., 2) H. Krupa (IV) — 7,7 sek.;

bieg 400 mtr.—1) St. Kuliński (IV), 63 sek., 2) Zieliński (II), 63,4 sek.;

bieg na przełaj (ok. 3 klm.) — 1) St. Kuliński (IV), 8 m. 35 s., 2) St. Głowacki (IX), 8 m. 43 s.;

pchnięcie kulą — 1) J. Surała (IV), 12,12 m., 2) E. Kosman (I), 11,50 m.;

rzut oszczepem — 1) J. Surała (IV), 40,05 m., 2) Fr. Wysocki (IV), 38,40 m.;

rzut dyskiem — 1) E. Kosman (I), 38,38 m., 2) J. Surała (IV), 32,78 m.;

skok wdal — 1) N. Ziembiński (I), 5,86 m., 2) J. Surała (IV), 5,84 m.;

skok o tyce — 1) Zieliński (II), 2,385 m., 2) J. Ciszewski (IV), 2,285 m.

skok wzwyż — 1) J. Surała (IV), 1,58 m., 2) W. Pietrzykowski (I), 1,535 m.;

Pokaz gimnastyczny.

Dnia 19 b. m., w niedzielę, odbędzie się w Warszawie, na boisku gniazda II im. gen. Sowińskiego (Skierniewicka Nr. 18-20) doroczny pokaz gimnastyczny gniazd okręgu warszawskiego.

Urozmaicony i interesujący program pokazu obejmuje ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia wolne, ćwiczenia młodzieży i bieg młodzieży z przeszkodami.

Ćwiczenia przyrządowe wykonywane będą jednocześnie na kilku przyrządach dla zademonstrowania, że są one dla wszystkich dostępne.

Ceny biletów są niskie: zł. 2, 1,50 i 1, dla młodzieży zaś — 50 gr.

Doroczne pokazy gimnastyczne „Sokoła" zdobyły sobie w Warszawie uznanie wśród szerokich warstw mieszkańców stolicy i jej przedmieść.

Jesteśmy przekonani, że i w tym roku boisko gniazda II (Skierniewicka 18-20) — zapełni się publicznością po brzegi.

Początek pokazu — o godz. 16-ej (4-ej popoł.).

Z okręgu kieleckiego.

Dnia 3 kwietnia r. b. odbyło się Radomiu, w lokalu tamtejszego gniazda, posiedzenie rady okręgu kieleckiego. Po zbiórce i raporcie, zarząd okręgu, delegaci i członkowie miejscowego gniazda, udali się pochodem ze sztandarem do kościo-

ła św. Trójcy na nabożeństwo, odprawione na intencję pomyślnej pracy sokolej.

Obrady zagaił prezes okręgu dh. M. Grzybowski witając przedstawiciela władz dzielnicy mazowieckiej, dha dra Drabczyka z Warszawy i delegatów gniazd, oraz wzywając do intensywnej pracy nad krzepieniem fizycznem i moralnem społeczeństwa, celem wyrobienia zahartowanego, pełnego miłości i poświęcenia dla ojczyzny obywatela-sokoła, w myśl haseł żywych i zawsze aktualnych, które przodują idei sokolej, jak dawniej, lat temu 60, tak i dzisiaj.

Sprawozdania z czynności zarządu okręgowego składali: dh. sekretarz Urbański, skarbnik Korczak, naczelnik Dobrowolski i zast. nacz. Kunkiel. Z ważniejszych momentów, wymienionych w sprawozdaniach, należy nadmienić, że okręg posiada 17 gniazd z 1200 członkami; w roku sprawozdawczym powstały 3 nowe gniazda. Okręg brał liczny udział w zlocie wszechsłowiańskim w Belgradzie i zlocie dzielnicy mazowieckiej w Warszawie. W ramach samego okręgu urządzone zostały okręgowe zawody kościuszkowskie w Kielcach. Bardzo dodatnio zaznaczyła się działalność gniazd na terenach lokalnych. Widoczny, stały postęp rozwoju okręgu stwierdził w swem przemówieniu delegat przewodnictwa dzielnicy maz., dh dr. Drabczyk.

Na wniosek komisji rew., zgłoszony przez dh. W. Borowieckiego, rada okręgowa udzieliła zarządowi absolutorjum.

Następnie rada dokonała wyborów uzupełniających do zarządu okr., który ukonstytuował się następująco: prezes: dh M. Grzybowski z Kielc, I zastępca W. Niedźwiecki z Radomia, II zast. J. Korczak z Kielc, sekretarz: H. Urbański z Kielc, gospodarz: W. Borowiecki z Kielc. Do zarządu należą: J. Lachorski z Radomia, T. Mierzanowski z Końskich, B. Ryl z Ostrowca, E. Smagłowski z Jędrzejowa, B. Skrzypiński z Opoczna, St. Wysocki ze Starachowic.

W końcu rada okręgowa przyjęła program pracy na rok 1932/3, który między innemi przewiduje udział okręgu kieleckiego w następujących zlotach: w dniu 19 czerwca w Katowicach, w zlocie dzielnicy śląskiej, w pierwszych dniach lipca w zlocie wszechsłowiańskim w Pradze Czeskiej i w dniu 10 lipca w zlocie dzielnicy pomorskiej w Gdyni. Jako wewnętrzną imprezę wymienić należy doroczne zawody kościuszkowskie, które odbędą się we wrześniu r. b. w Kielcach i zostaną połączone z publicznym popisem gimnastycznym.

DZIELNICA POMORSKA.

Zlot dzielnicowy w Gdyni.

Przypominamy, że w dniu 10 lipca r. b. odbędzie się w Gdyni zlot dzielnicy pomorskiej Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce z udziałem całego sokolstwa polskiego z kraju i zagranicy, a więc z Francji, Niemiec i Ameryki.

Zapowiedzieli udział swój również sokoli czescy i jugosłowiańscy.

Zlot ten niechaj będzie wielką manifestacją sokolstwa polskiego nad polskiem morzem, manifestacją, która dowiedzie umiłowania wszystkiego, co polskie, a zarazem gotowości obrony każdej piędzi ziemi polskiej przed jakiemikolwiek zakusami ze strony wrogich sąsiadów.

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród!".

*
* *

Powołany został do życia dzielnicowy komitet zlotowy, który podzielił się na poszczególne komisje. Do komisji kwaterunkowej weszli dh. dh.: George i Maciejewski, do komisji informacyjnej — dh. dh.: Muńko i Kołodziej, sanitarnej — dh. dh.: dr. Skowroński i Białkowski, gospodarczo - aprowizacyjnej — dh. dh.: Zięciak, Wojtasik i Gierszal, dekoracyjnej — dh. dh.: Mistat, Kaczmarek i Kminkowski, przyjęciowej — dh. dh.: Zawodny i Kirstein; inspektorem boiska został dh. Ostojski.

Praca przygotowawcza wre. Mamy niezłomną nadzieję, że sokolstwo pomorskie należycie spełni swe zadanie i zlot będzie taki, jakim być powinien.

*
* *

Zwracamy się na tem miejscu z apelem do wszystkich dzielnic, okręgów i gniazd, aby dołożyły wszelkich starań i obesłały zlot gromadnie.

Specjalną uwagę zwrócić należy na przepisowy strój sokoli i właściwe, godne zachowanie się uczestników.

Program zlotu w Gdyni.

Godzina 5,30 — Próby ćwiczeń wolnych druhów,
„ 7,00 — próby ćwiczeń wolnych druhen,
„ 7,45 — próby ćwiczeń wiosłem druhów,
„ 8,30 — próby ćwiczeń marynarskich druhen,
„ 9,00 — próby ćwiczeń wolnych młodzieży męskiej i żeńskiej,
„ 9,30 — śniadanie,
„ 10,00 — zbiórka i raport na boisku.
„ 10,20 — Otwarcie zlotu i msza św. na boisku.
„ 12,00 — Manifestacyjny pochód ulicami miasta Gdyni.
„ 13,00 — Przerwa obiadowa.
„ 15,00 — Zbiórka.
„ 15,15 — Wejście wszystkich ćwiczących na boisko — defilada przed władzami.
„ 15,30 — Ćwiczenia wolne młodzieży męsk.,
„ 16,00 — ćwiczenia wolne druhów,
„ 16,20 — pokazy lekkoatletyczne: drużynowy bieg 1500 m. (każdy okręg stawi najmniej 1 drużynę z 5 druhów), rzuty dyskiem, oszczepem, skoki o tyczce, oraz reje kolarskie.
„ 16,50 — ćwiczenia wolne druhen.
„ 17,10 — ćwiczenia wiosłem druhów, lekcja gimnastyki druhen — prowadzi druhna naczelniczka K. Zalewska,
„ 17,30 — ćwiczenia gości i okręgów,
„ 18,00 — lekcja gimnastyki druhów, oparta o sokoli tok lekcyjny, prowadzi dh. naczelnik Woźniak. — Pokazy gier sportowych — koszykówka męska — siatkówka żeńska. — Ćwiczenia na drążku i poręczach po 2 zastępy do drążka i 2 do poręczy.
„ 19,00 — Biegi rozstawne: 4×100 druhów (każdy okręg stawia 1 drużynę), 4×100 druhen, (każdy okręg stawia 1 drużynę).
„ 19,15 — Ćwiczenia marynarskie druhen.
„ 19,30 — Wejście wszystkich ćwiczących na boisko, uroczyste zamknięcie zlotu, odśpiewanie „Roty" i pieśni wieczornej.

W programie znajduje się jeszcze pływanie drużyn okręgowych z brzegu morza do łamacza fal. Każdy okręg stawia 5 zawodników i conajmniej 1 zawodniczkę.

Zjazd rady okręgu XI w Świeciu.

Dn. 17 ub. m. odbył się w Świeciu, w lokalu p. Chełstowskiego, doroczny zjazd rady XI okręgu dzielnicy pomorskiej.

Zjazd delegatów poprzedziła lustracja techniczna. Pod kierownictwem nacz. Fr. Stusińskiego odbyły się ćwiczenia.

Obrady zagaił prezes okregu dh. Fr. Domachowski, witając serdecznie zebranych.

Przewodniczącym obrad wybrano prezesa dzielnicy, dh. Samolińskiego, sekretarzem dh. Stusińskiego, ławnikami dh. Kleina i Stróżewskiego. Zarząd okręgu złożył sprawozdanie, a więc prezes Domachowski, sekretarz Stusiński, skarbnik Galant i naczelnik Stusiński omówili działalność zarządu okręgu, a imieniem komisji rewizyjnej przemawiał dh. Nelke.

Sokolstwo brało udział we wszystkich obchodach, pozatem urządzono cały szereg imprez.

Uzupełniono zarząd okręgowy przez powołanie dh. Fr. Stusińskiego i Heleny Tobolskiej. Do komisji rewizyjnej weszli dh Klein, Pilcek i Nelke, do sądu honorowego dh. Stusiński, Stróżewski i Stóżkowa.

Zjazd rady okręgu w Chojnicach.

W hotelu „Polonja" odbył się doroczny zjazd rady okręgu chojnickiego dzielnicy pomorskiej.

Zjazd delegatów poprzedziła lustracja techniczna. Pod kierownictwem naczelnika dh. Reszki odbyły się ćwiczenia.

Obrady zagaił prezes okręgu, dh. prof. Szczepański, witając zebranych.

Sprawozdania złożyli: sekretarz dh. Kaliszan, naczelnik dh. Reszka i skarbnik dh. Gackowski. Zarząd okręgowy pracował intensywnie. Sokolstwo brało udział w mistrzostwach Polskiego związku lekkoatletycznego, gdzie zdobyło 4 nagrody mistrzostwa Pomorza, w święcie p. w. w. f. oraz we wszystkich obchodach. Gniazd czynnych w okręgu jest 13, członków liczy okręg około 800. Najlepiej pracuje oddział żeński w Tucholi pod przewodnictwem dh. Gulgowskiej, który liczy 78 członkiń.

Do nowego zarządu weszli druhowie: prof. Szczepański — prezes dr. Prais — I wiceprezes, kpt. Krzemiński — II wiceprezes, Kaliszan — sekretarz, Gackow-

ski — skarbnik, Reszka — naczelnik, Pakuła — zastępca naczelnika, członkowie: Hołoga, Kalinowski, Falkowski, Konarski.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą druhowie: Sikora, Szamocki i Tarnowski.

Bydgoszcz.

Dn. 3 lipca r. b. gniazdo Brdyujście — Siernieczek obchodzić będzie 10-letni jubileusz swego istnienia.

Program uroczystości przewiduje: rano, o godz. 8.30 wspólny wyjazd z Bydgoszczy statkiem do Siernieczka. Po nabożeństwie nastąpi przemarsz do Brdyujścia, gdzie uczestnicy spożyją obiad. Popołudniu — odbędzie się uroczysta akademja w sali p. Kadowowej .

O godz. 17-ej nastąpią zawody w biegach i grach oraz ćwiczenia wolne.

Wieczorem — rozdanie nagród, przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna.

Zarząd gniazda serdecznie zaprasza bratnie gniazda do udziału w uroczystości jubileuszowej.

Zjazd rady okręgu VII w Starogardzie.

Dn. 24 kwietnia odbył się zjazd rady okręgowej przy licznym udziale członków i gości. Zjazd zagaił prezes okręgowy, dh. burmistrz Wojczyński z Tczewa, witając przybyłych delegatów i gości. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zjazdu rady okręgowej, który został bez zmian zatwierdzony, nastąpiły sprawozdania zarządu, które składali prezes Wojczyński, sekretarz Skocki, skarbnik Styczyński, imieniem naczelnika zdał sprawozdanie podnaczelnik okr. Roszak. Zebrani przyjęli sprawozdania gorącemi oklaskami. W dalszym ciągu następują sprawozdania poszczególnych przedstawicieli (delegatów) gniazd. Dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: dh. St. Wojczyński, Tczew — prezes; dr. Edward Suchecki, Starogard — I wiceprezes; Szramka, Zblewo — II wiceprezes; Wolny, Tczew — naczelnik; Gibowski, Tczew — podnaczelnik. Ponadto wybrani zostali do zarządu dh. dh.: Roszak—Starogard, Kołodziejczyk—Zblewo, Radziszewski—Tczew, Bobowski — Pelplin, Filcek — Lubichowo. Do komisji rewizyjnej wybrano druhów: Gałązkę — Tczew, Narowskiego — Starogard i Weinbergera — Tczew. W skład sądu honorowego weszli druhowie: Nadolski — Tczew, Hempowicz — Tczew, Kołodziejska — Tczew, poseł Motłosz — Pelplin, Stankiewiczowa — Starogard Ustalono następnie miejsce przyszłego zjazdu rady okręgowej w Pelplinie. Ustalono też na propozycję dh. Gwizdalskiego, że zlot okręgowy odbędzie się 3 lipca r. b. w Pelplinie. W tym dniu obchodzi gniazdo Pelplin swe 10-lecie.

Omawiano następnie sprawy, związane ze zlotem dzielnicowym w dniu 10 lipca w Gdyni, i sprawy, związane z organizacją ogólną. Zatwierdzono przedłożony przez skarbnika dh. Styczyńskiego budżet na rok bieżący w wysokości 650 zł. w dochodach i rozchodach. W wolnych głosach poruszono rocznicę i poświęcenie sztandaru „Sokoła" żeńskiego w Tczewie, na którą to uroczystość prezeska tego gniazda dh. inż. Kołodziejska zaprosiła bratnie gniazda.

Wąbrzeźno.

Zainicjowany przed czterema laty przez „Sokoła" w Wąbrzeźnie bieg płaski na 4000 mtr. o puhar „Sokoła" wąbrzeskiego znajduje z każdym rokiem wśród sportowców IV okręgu „Sokoła" coraz większe powodzenie. Ostatnio zgłosiło się do biegu 53 zawodników, z których na starcie stanęło po badaniu lekarskiem 31.

W roku bieżącym bieg odbył się w dniu 5 maja.

O godzinie 11,30 nastąpił wymarsz z boiska „Sokoła" i defilada zawodników i członków gniazda z orkiestrą sokolą na czele przed władzami sokolemi, poczem zawodnicy zostali odwiezieni na miejsce startu pod Myśliwiec. Punktualnie o godz. 12-ej odbył się start do biegu.

Na rynku, gdzie była meta, zgromadziły się nieprzeliczone tłumy publiczności, oczekującej z napięciem przybycia pierwszych zawodników.

W trzynastej minucie, owacyjnie witany okrzykami publiczności, nadbiega, jako pierwszy, druh Wacław Jędrzejewski z gniazda wąbrzeskiego, który też po raz pierwszy zdobył puhar dla tutejszego gniazda, ustalając czas biegu na 13,05 m. Zdobywca puharu dobiegł do mety w doskonałej formie i zdaje się zapowiadać jako świetny długodystansowiec na przyszłość. Następne miejsca zajmują: 2) druh St. Ratyna — „Sokół" Król. Nowawieś (13,12 m.); 3) Fr. Świtalski — „Sokół" Toruń I (13,15).

Ogółem przybyło do mety 26 zawodników.

Po biegu odbyło się wśród wielkiego entuzjazmu licznie zgromadzonej publiczności na boisku sokolem wręczenie puharu i pięknych, wartościowych nagród 11 pierwszym zawodnikom przez prezesa gniazda, druha Czarnotę - Bojarskiego w otoczeniu zarządu i komisji sędziów.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

Z dzielnicowego wydziału sokolic.

W kwietniu odbyło się plenarne zebranie dzielnicowego wydziału sokolic z udziałem 27 druhen oraz prezesa dzielnicy, dha Wolskiego. Reprezentowanych było 9 okręgów. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez sekretarkę, dhnę Herniczkową, składano kolejno sprawozdania z działalności w okręgach: gnieźnieńskim, leszczyńskim, jarocińskim, wronieckim, kępińskim, rogozińskim, poznańskim, kościańskim i ostrowskim.

Działalność druhen spotyka się z licznemi i wielkiemi trudnościami, mimo to wszakże zanotować należy stały, normalny i zdrowy rozwój organizacyjny, świadczący o niezmiennej żywotności idei sokolej.

Nawiązując do sprawozdań okręgowych, przedstawiła dhna przewodnicząca Rozmiarkowa w obszernym i treściwym referacie całokształt pracy organizacyjnej sokolic i jej program na przyszłość, komunikując równocześnie o obecnej sytuacji organizacyjnej sokolic na terenie całego Związku. Sprawy techniczne referowała dhna naczelniczka Kasprzakówna, mówiąc o projektowanym kursie dzielnicowym w Skrzynkach, o kursie związkowym, o zlotach okręgowych i o przygotowaniach do zlotu wszechsłowiańskiego w Pradze. Sprawę udziału sokolic w przygotowaniu obrony przeciwgazowej referowała dhna Herniczkowa, wzywając do licznego korzystania z urządzanych przez L. O. P. P. kursów instruktorskich. Wreszcie dhna Krzemieniewska przedstawiła sprawy oświatowe, omawiając cykl opracowanych przez sekcję oświatową wykładów dla gniazd i oddziałów żeńskich.

Na wszyskiemi temi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, poczem w wolnych głosach omawiano jeszcze różne bieżące sprawy organizacyjne.

Ostrów.

(Korespondencja).

Gniazdo ostrowskie rozpoczęło noworoczną pracę w 43 roku istnienia, uroczystością opłatkową dnia 6 stycznia r. b., urządzoną wspólnie z gniazdem żeńskiem.

Walne zgromadzenie odbyło się dnia 17 stycznia r. b. Największym sukcesem pracy jest podniesienie majątku gniazda z 11.699 zł. z zeszłego roku, do 16.500 zł. obecnie.

Po ukonstytuowaniu się, pod przewodnictwem dh. prezesa Banaszkiewicza — zarząd wziął się z całą energją do pracy. Gniazdo pod kierunkiem dh. naczelnika Rzepy, prowadzi ćwiczenia sokole i szermierkę. Pomaga naczelnictwu sekcja gier sportowych.

Dla ulepszenia organizacji drużyny, powstała w łonie gniazda sekcja lekkoatletyczna z dh. Piekarkiem i dh. Winiarskiem na czele. Sekcję tę zgłosiło gniazdo do P. Z. L. A., i z jej inicjatywy powstał podokręg lekkoatletyczny P. Z. L. A. z siedzibą w Ostrowie.

Szczupłe boisko rozszerzono przez dzierżawę o dalsze trzy i pół morgi, z planem pobudowania w lepszych czasach sokolni, urządzenia boiska do piłki nożnej, dobrej bieżni i miejsc do rzutów. Ozdobą boiska są dwa żwirowe korty tennisowe. Nie zapomniano też o dzieciach ,dla których zarezerwowano osobny trawnik z ulubionym i wielkiem powodzeniem cieszącym się kołobiegiem.

Na zebraniach plenarnych wygłaszane są referaty przez członków i odczytuje się „Przewodnik gimnastyczny Sokół".

Wszechsłowiański zlot w Pradze Czeskiej, wywołał w szeregach naszych olbrzymie zainteresowanie. Jedna grupa zamierza wyruszyć pieszo do Pragi, a druga grupa koleją, bo wszyscyby chcieli na zlot polecieć, a jedna jest przeszkoda — kryzys i bezrobocie członków naszych. Ale zawsze żywy duch sokoli potrafi te trudności pokonać.

Antopiek.

Z okręgu ostrowskiego.

Zjazd rady okręgowej odbył się 28 marca r. b. Obrady zagaił dh. mec. St. Kubiak, witając przybyłego z ramienia władz dzieln. druha Tadeusza Powidzkiego oraz przybyłych delegatów z 24 gniazd. Na przewodniczącego wybrano druha Powidzkiego, na honorową przewodniczącą - prezeskę gn. żeńskiego Ostrów, druhnę Kobzdową, na ławników druha Wodniakowskiego i druhnę Wilczyńską. Do protokółowania powołano druhnę Wodniakowską. Przyjmując przewodnictwo, dh. Powidzki w serdecznych słowach przemówił do zebranych delegatów, wzywając ich do wytrwałej pracy dla dobra idei sokolej.

Protokół ostatniego posiedzenia odczytał dh. sekretarz Łęcki. Następnie zdawali swe sprawozdania: dh. prezes Kubiak, sekretarz Łęcki, skarbnik Idzior i naczelnik Kothe. Okręg ostrowski, pomimo trudnych warunków, w ubiegłym

roku urządził zloty podokręgowe, zawody okręgowe strzeleckie, kolarskie i lekkoatletyczne. Brał również udział w zlocie dzielnicowym w Poznaniu oraz kongresie eucharystycznym w Kaliszu. Zarząd przeprowadził lustracje podległych gniazd, odbywając 9 konferencyj podokręgów. Po ożywionej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum. W miejsce ustępujących wybrano do zarządu ponownie dh. Banaszkiewicza — jako I. wiceprezesa, dh. Sobczyńskiego, Kothego, Raczównę, Kijewskiego, Góreckiego, Zawielaka oraz dh. dh. Wodniakowskiego i Stanisławskiego. Na przewodniczącą mającego powstać okręgowego wydziału sokolic wybrano druhnę Kłosową z Ostrowa. Pozatem upoważniono zarząd do kooptowania członków na wolne miejsca. Do sądu honorowego w miejsce ustępujących wybrano dh. Ant. Piekarka i W. Krysińską z Ostrowa, do komisji rewizyjnej druhów: Wł. Rychwalskiego, Mieczysława Frąszczaka i W. Kostrzewę z Ostrowa. Preliminowany budżet w wysokość 1.015.00 zł. rada okręgowa jednomyślnie zatwierdziła. Uchwalono również poza budżetem opodatkowanie gniazd na zakup nagród okręgowych w wysokości 20 gr. od członka. Tegoroczny zlot okręgowy, jak również i zawody okręgowe uchwalono odbyć w Ostrowie, upoważniając zarząd do wyboru terminu.

Inne rady okręgowe.

Dnia 6 marca odbyły się na terenie dzielnicy wielkopolskiej zjazdy rad okręgowych:

W Grodzisku wybrano na prezesa dotychczasowego naczelnika, dh. Wojciechowskiego, a naczelnikiem został dh. Maćkowiak. Dzielnicę reprezentował dh. Wiktor Weselon.

*

W Jarocinie podzielono cały okręg na cztery podokręgi lustracyjne, nad któremi powierzono pieczę druhom: prezesowi Paterkowi i wiceprezesom: Echaustowi (z Koźmina), Walczakowi (z Bieździadowa), oraz Witkowskiemu. Z ramienia przewodnictwa dzielnicy był dh. Władysław Karge.

*

W Lesznie wybrano ponownie na prezesa dh. Kotlarskiego, naczelnikiem został również ponownie dh. Szurkowski, a zast nacz. dhna Z. Ratajczykówna. Zlot odbędzie się 26 lub 29 czerwca w Lesznie. Delegatem dzielnicy był dh. red. Herniczek.

*

W Wągrowcu nie przeprowadzano wyborów, ponieważ odbyły się one na specjalnem walnem zebraniu w końcu ub roku. Odbyło się tam m. in. uroczyste wręczenie upominku b. prezesowi dh. Przybylskiemu. Z ramienia dzielnicy był dh. prezes Wolski.

Poznań.

Odczyt prof. Prażaka.

Prof. dr. Prażak wygłosił tu w dniu 20 lutego r. b., na zebraniu gniazda-śródmieście, — referat p. t. „Tyrsz i Scheiner".

Referat, wygłoszony po czesku, zrozumiany był jednak niemal przez wszystkich, czego dowodem było zainteresowanie, z jakiem go słuchano.

Z treści odczytu wynika, że tajemnicą powodzenia idei sokolej w Czechosłowacji jest należyte jej zrozumienie i docenianie roli, jaką może ona odegrać w życiu narodu, — przez wybitnych mężów stanu i przedstawicieli świata naukowego.

Tłumnie zebrani sokoli i sokolice dziękowali prelegentowi za pełne zapału słowa — długotrwałemi oklaskami i okrzykami „Na zdar", „Czołem".

Na zebraniu zanotowano obecność konsula czechosłowackiego, p. dr. Doleżala, którego witano tu bardzo serdecznie.

— *zet.* —

Z życia druhen.

Obok wielu innych obowiązków, przyjęły sokolice nasze zadanie propagowania i czynnego popierania przemysłu polskiego. Zmierzając do tego celu, wydział sokolic okręgu poznańskiego, postanowił dać druhnom swym m. in. możność poznania warsztatów polskiej wytwórczości, aby nie można było powiedzieć o sokolicach: „cudze chwalicie, swego nie znacie, same nie wiecie, co posiadacie".

Pierwsze kroki — dla poznania „swego", aby przestać chwalić „cudze" — skierowano do wielkopolskiej wytwórni chemicznej „Blask" (Poznań — Starołęka). Jak żywe zainteresowanie sprawa ta wywołała, świadczy wymownie fakt, że urządzona w tym celu wycieczka w dniu 24 ub. m. zgromadziła setkę druhen z wszystkich żeńskich gniazd poznańskich i z Lubonia oraz kilku druhów. Cała ta liczna gromada udała się do Starołęki częściowo autobusem, a przeważnie pieszo.

W dwóch oddziałach, ze względu na dużą liczbę uczestników, rozpoczęto za-

raz zwiedzanie fabryki, prezentującej się już nazewnątrz wspaniale i po europejsku. Wyglądowi zewnętrznemu odpowiada w zupełności urządzenie wewnętrzne, konkurujące pod względem nowoczesności technicznej z podobnemi fabrykami zagranicznemi, często je nawet przewyższające, a przytem odznaczające się wzorowym ładem i czystością przy uwzględnieniu wszelkich wymagań higjeny. Pod uprzejmem i fachowem przewodnictwem technicznych kierowników odnośnych działów fabrykacji, którzy udzielali wyczerpujących objaśnień, odpowiadając równocześnie na liczne zapytania ze strony zwiedzających gości, obejrzano szczegółowo dział fabrykacji proszku do prania, dalej wytwórnię mydła, począwszy od „szarego" aż do najwykwintniejszych, toaletowych, w niczem — prócz ceny — nie ustępujących wyrobom zagranicznym, a wreszcie — fabrykę pokostu, lakierów i wszelkiego rodzaju farb.

Uczestniczki wycieczki szczerze są wdzięczne jej organizatorkom, jak i dyrekcji firmy „Blask" za tę pierwszą lekcję poglądową. Wobec tego też wycieczka do Starołęki była nietylko miłą i przyjemną rozrywką niedzielną, lecz również silną zachętą do stałego systematycznego propagowania i czynnego popierania polskiej wytwórczości, celem zapewnienia polskiemu robotnikowi pracy i zarobku oraz uniezależnienia polskiego życia gospodarczego od zagranicy, aż zbyt często nam wrogiej.



P. Prezydent R. P. w chwili wręczania kpt. Sałędze I-ej nagrody z konkursu armji polskiej. (Do sprawozdania na str. 127).
Fot. Jan Ryś.

Leszno.

Na rok bieżący przypadła 30 rocznica istnienia w Lesznie gniazda „Sokoła". Rocznicę tę „Sokół" obchodził w dniu 7 i 8 maja r. b. bardzo uroczyście.

We własnej sali odbyła się akademja, na której zgromadzili się licznie sympatycy organizacji sokolej. Władze miejskie reprezentował p. burmistrz Kowalski, P. W. i W. F. p. kpt. Złochowski, władze sokole — prezes dzielnicy, druh Antoni Wolski.

Gości powitał serdecznie prezes gniazda leszczyńskiego, druh M. Szurkowski, z radością stwierdzając, iż praca „Sokoła" w Lesznie cieszy się uznaniem całego prawie tutejszego społeczeństwa, a najlepszym tego dowodem popieranie wszelkich jego imprez i zamierzeń, które dzięki temu tylko poparciu mogły dojść do skutku. Wystarczy tu wymienić wybudowanie wielkiej sokolni i urządzenie własnego boiska, które, jako jedno z najpiękniej w Wielkopolsce urządzonych, stało

się w Lesznie ośrodkiem życia wszystkich organizacyj. Orkiestra 55 p. p. pod batutą p. por. Olszewskiego wykonała z mistrzostwem uwerturę z „Pana Twardowskiego" Różyckiego oraz pięknego krakowiaka i oberka.

W wielkiem skupieniu wysłuchali wszyscy ciekawego referatu dha Krajewicza. W pięknych i wyraźnych barwach skreślił on historję 30-lecia „Sokoła" nie tylko w Lesznie, ale w całej dzielnicy zachodniej, historję jego pracy dla pozostającego pod zaborem narodu, jego pracy nad podnoszeniem ducha narodowego i tężyzny fizycznej, pracy, prowadzonej z wiarą, iż prędzej czy później Polska powstanie z więzów niewoli, a obrońcami odzyskanej wolności staną się szeregi wychowanej w „Sokole" młodzieży. Nadzieje te spełnić się miały za dopuszczeniem Opatrzności Bożej, prędzej, niż się tego spodziewano. I gdy powstała do boju stolica Wielkopolski, Poznań, nie kto inny położył pierwszy swe życie, jak sokół, Franciszek Ratajczak.

Z chwilą odzyskania własnego bytu państwowego, nie skończyła się misja „Sokoła", i praca nad utrzymywaniem w sercach Polaków patrjotyzmu i wiary w swe siły. Ustawiczne niebezpieczeństwo, grożące nam tu, na zachodzie właśnie, ze strony odwiecznego wroga, wymaga, by pozostawać w ciągłej gotowości do wielkich ofiar w obronie granic, ale również w gotowości służenia ojczyźnie i w czasie pokoju. Te zadania „Sokół" spełnia, jak dawniej, tak i teraz.

Pewne sfery uważają, iż obecnie wychowanie społeczeństwa należy prowadzić wyłącznie w kierunku państwowym, wychowanie zaś narodowe, prowadzone przez „Sokoła", uznaje się za zbyteczne, a czasem wręcz za szkodliwe dla państwa.

Przemówienie swoje, przerywane raz poraz oklaskami, zakończył druh Krajewicz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta Ignacego Mościckiego. Okrzyk podnieśli wszyscy zebrani trzykrotnie, a orkiestra odegrała „Mazurka Dąbrowskiego".

Z kolei zabrał głos druh prezes Antoni Wolski i zaznaczając, iż „Sokół", poza swym jubileuszem organizacyjnym, obchodzi również jubileusz jednostek, wręczył dyplomy długoletniego członkostwa druhom: Kazimierzowi Pelcowi, prof. Adolfowi Skopowskiemu, J. Kurzawskiemu, Steinertowi, Grzeszkowiakowi, Smolanowiczowi, Waleńczakowi, Zwierzyńskiemu, Włoszczyńskiemu, Pabiszowi, Robenkowi, M. i Wł. Szurkowskim, Pietrzakowi, Barczyńskiemu i Grzegorzewskiemu.

Akademję urozmaiciły śpiewy chóru, ćwiczenia rytmiczne druhen i ćwiczenia druhów na przyrządach.

Następnego dnia rano odprawione zostało na intencję sokolstwa uroczyste nabożeństwo, poczem piękny pochód przeszedł ulicami miasta.

Uroczystości zakończyła zabawa taneczna.

ZAGRANICĄ.

Dh. dr. Bukowsky prezesem Zw. czechosłowackiego sokolstwa

W związku z wyborem dha dr. Stanisława Bukovsky'ego na prezesa Związku czechosłowackiego sokolstwa, prezes Zw. sokolstwa polskiego i urzędujący I wiceprezes Związku słowiańskiego sokolstwa, dh. Adam Zamoyski wysłał następujący telegram:

„Brat Starosta dr. Stanislav Bukovsky

Tyrsuv dum

Praha.

Zechciej, zacny Bracie Starosto, przyjąć serdeczne powinszowanie z powodu okazanego Ci zaufania przez brać sokolą, powierzającą w ręce Twoje zwierzchnie kierownictwo bratniego sokolstwa, które, wierzę, poprowadzisz nadal świetlaną drogą ideałów sokolich ku zgodzie, jedności i współpracy słowiańskiej.

Życząc zdrowia i sił, wołam:

Na zdar! Zdravo! Czołem!

(—) Adam Zamoyski".

W odpowiedzi nadeszła z Pragi depesza:

„Drogi Bracie Starosto!

Dziękuję Ci serdecznie za Twój piękny, braterski i uprzejmy dowód życzliwości i zapewniam Cię, że pod wpływem wielkiego naszego dr. Józefa Scheinera całkowicie przesiąknięty jestem chęcią, aby nieprzerwanie pracować ku zjednoczeniu sił bratnich związków sokolich na chwałę sokolstwa w duchu Tyrsza. Cieszę się, że w Związku słowiańskiego sokolstwa będę miał sposobność połączyć się z Wami, założycielami tego zdrowego dzieła, do dalszej skutecznej pracy.

Serdecznie pozdrawiam Cię bratniem

Na zdar!

(—) Stanisław Bukovsky".

Podziękowanie śpiewaków czeskich.

Walne zgromadzenie sokolego Związku śpiewaczego żup morawsko - śląskiej i cieszyńskiej w Morawskiej Ostrawie przesłało serdeczne podziękowanie wszystkim druhnom i druhom, którzy przyczynili się do przyjęcia śpiewaków czechosłowackich podczas ich pobytu w Polsce.

DRUŻYNY RATOWNICZE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Na łamach kroniki „Przewodnika" Nr. 11/31 ukazała się wzmianka, że gniazdo białostockie utworzyło u siebie drużynę ratowniczą P. C. K.

Uważając powyższą inicjatywę gniazda białostockiego za godną jak najszerszego poparcia i rozprzestrzenienia na całe sokolstwo, a spotykając się z częstem zapytaniem, czem są i jakim celom służą drużyny ratownicze P. C. K., podajemy niniejszem krótką ich charakterystykę.

Celem i zadaniem takiej drużyny jest udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym przez nieszczęśliwe wypadki i katastrofy, ratowanie zagazowanych i umiejętność przeciwdziałania panice i jej opanowywania wśród ludności, wrazie napadów lotniczych i gazowych

Drużyna ratownicza składa się z:

1) komendanta,

2) zastępcy,

3) 18 osób, podzielonych na 3 sekcje, z których każda ma specjalne zadania.

Wyekwipowanie drużyny stanowi:

1) dwukołówka do przewozu sprzętu,

2) 20 masek przeciwgazowych,

3) 6 kompletów ubrań przeciwiperytowych,

4) 3 pary noszy standaryzowanych.

Nadto każda sekcja wyposażona jest w 3 skrzynki, zawierające środki opatrunkowe, aparaty tlenowe, butle z tlenem i t. p.

P. C. K. niezależnie od własnych drużyn ratowniczych, przewiduje współpracę w tworzeniu takich zespołów, na wzór własnych, w łonie innych organizacyj, z tem jednak zastrzeżeniem, że zespoły drużynowe w tych organizacjach będą drużynami P. C. K., że będą stosowały się do „Instrukcji o organizowaniu drużyn ratowniczych P. C. K." i że zostaną ujęte w ewidencję P. C. K.

Eksterytorjalne te drużyny, jak przewiduje P. C. K., winny być szkolone i występować do akcji pod komendą własnych instruktorów i komendantów, przeszkolonych na odpowiednich kursach instruktorskich P. C. K. Drużyny do akcji występować mają w mundurach swojej organizacji, lecz, jako drużyny P. C. K., powinny w czasie tej akcji nałożyć na lewe rękawy mundurów opaski Czerwonego Krzyża.

Sokolstwo powinno w granicach możliwości stworzyć takie drużyny ratownicze i skorzystać z możliwości wyszkolenia własnych instruktorów, tembardziej, że wyszkolenie instruktorów, jak i nabycie kompletnego sprzętu ratowniczego P.C.K., jest dla każdego gniazda dostępne. Nabywając sprzęt za pośrednictwem okręgów lub oddziałów P. C. K., otrzymalibyśmy go za 50% faktycznej ceny, t. j. za zł. 1.465, na warunkach następujących: zaliczka zł. 145, a pozostałość płatna w 12 ratach miesięcznych po zł. 110.

Zarządy poszczególnych gniazd powinny dokładniej zaznajomić się z ogólnemi warunkami i przepisami P. C. K. przez przeczytanie broszurek: „Organizacja drużyn ratowniczych P. C. K." i „Tymczasowa instrukcja do organizacji drużyn ratowniczych P. C. K."

Stworzenie jak największej ilości drużyn ratowniczych w łonie sokolstwa byłoby rzeczą pożądaną. Uwydatni ono społeczne znaczenie naszej organizacji, a w wielu wypadkach zainteresuje starszych członków i ożywi gniazda intensywniejszą działalnością. Mamy przecież w każdem gnieździe druhny i druhów nie ćwiczących, a nawet i prawie, albo i zupełnie nieczynnych. Drużyny ratownicze dadzą im zajęcie i zainteresowanie. Powinny one składać się z druhów lub z druhen starszych, oraz z tych, którzy w czasie wojny do wojska powołani nie będą.

Sds.

KRONIKA SPORTOWA.

KRAJOWE ZAWODY KONNE.

Od najdawniejszych czasów wśród sportów szlachetnych jeździectwo zajmuje w Polsce przodujące miejsce.

W średniowieczu husarja polska sławę swą i rozgłos zawdzięcza nie tylko dzielności swego oręża, ale też i sprawności w dosiadaniu konia.

Jeździec z koniem przez zżycie się, zgranie i wzajemne odczuwanie tworzą całość wprost nierozerwalną, jakby nową istotę centaura.

Charakter, piękno i sprawność tej istoty zależą od człowieka. Niedość wczuć się w takt biegu konia i siedząc na nim mknąć rączo w dal, zdając się na instynkt zwierzęcia. Trzeba długiej nieraz i mozolnej pracy, aby poznać wszystkie zalety i przywary dosiadanego konia, by zalety wyzyskać, wady wykorzenić i każdy nerw szlachetnego zwierzęcia poddać woli jeźdźca.

We krwi polskiej mamy odwieczne zamiłowanie do konnej jazdy. I dawniej i teraz najbardziej ponętnym rodzajem broni przy odbywaniu powinności wojskowej jest kawalerja, a i dziewczęta polskie najchętniej śpiewają piosnki o ułanach...

Najlepsi też jeźdźcy nasi to wojskowi, kawalerzyści, ale nie tylko, ostatnie bowiem lata wysuwają na czoło i drugi piękny rodzaj broni — artylerję. Z jeźdźców cywilnych wyróżniają się amazonki, bądź w pokrewieństwie pozostające do wojskowych, bądź ze sfer ziemiańskich, i mężczyźni — ziemianie, zazwyczaj oficerowie rezerwowi, kawalerzyści.

Jesteśmy przekonani, że i sokoli konni, których coraz przybywa, znajdą miejsce w przyszłości wśród asów polskiego jeździectwa. Obok chęci — wytrwałości potrzeba!

W Warszawie istnieją od szeregu lat dwie placówki, których zadaniem jest krzewienie sportu konnego zgodnie z ustalonemi prawidłami, a mianowicie „Towarzystwo międzynarodowych i krajowych zawodów konnych" i „Polski związek jeździecki".

Dzięki staraniom Towarzystwa, znacznym nakładem pracy i kapitału, powstał stadjon hippiczny w parku łazienkowskim, uchodzący za jeden z najpiękniejszych na świecie.

Na stadjonie tym, po raz szósty zkolei, urządzono w dniach 13 do 21 ubiegłego miesiąca krajowe zawody konne. W roku ubiegłym odbyły się tu konkursy międzynarodowe (patrz „Przewodnik" Nr. 6 z r. 1931) i takież zawody odbędą się w roku przyszłym.

Tegoroczne zawody budziły olbrzymie zainteresowanie, dać bowiem miały w wyniku podstawę do eliminacji naszych zawodników na olimpjadę do Los Angelos (Ameryka).

Do zawodów stanęło zgórą 150 jeźdźców, wśród których przeważali znacznie oficerowie. Licznie reprezentowane były: Centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu i Centrum wyszkolenia artylerji w Toruniu. Cywilnych jeźdźców było kilkunastu, a w tem 11 pań.

Zawody obejmowały: konkurs ujeżdżania konia, na który złożyły się próby: na czworoboku i posłuszeństwa w skoku, konkurs otwarcia, konkurs szybkości im. ś. p. Fr. Jurjewicza, konkurs Łazienek i świętego Jerzego (dla jeźdźców cywilnych), konkurs skoku na wysokość, konkurs armji polskiej o nagrodę im. marszałka Piłsudskiego i nagrodę im. szefa sztabu głównego, gen. Gąsiorowskiego oraz konkurs pożegnania o nagrodę p. Zandbangowej.

Wskutek ofiarowania w czasie zawodów nagrody przez redaktora „Ilustr. kurj. codziennego" (Kraków), pos. Dąbrowskiego — przedłużono zawody, wyznaczając dodatkowy konkurs o tę nagrodę, na warunkach olimpijskich, a raczej nawet trudniejszych.

W trakcie zawodów rozegrano szampjonat konia, składający się z prób: na czworoboku, wytrzymałości i skoku.

Ogólnie mówiąc, warunki tegorocznych konkursów były trudne, wysokość przeszkód dochodziła 1,60 metra, szerokość — 6 mtr., a liczba przeszkód — dwudziestu.

Nad skomplikowanemi przeszkodami czuwał inspektor toru, rtm. Piotrowski.

Wśród jeźdźców współzawodniczących znajdowali się najznakomitsi z jeźdźców Polski, na znanych koniach.

W konkursie otwarcia zwyciężyli:

w serji I-ej — por. Ruciński, C. W. Art. (kl. Reszka),
w serji II-ej — kpt. Mrowec, 6 p. a. l. (k. Moskal),

w serji III-ej — p. Bylczyński, Wkp. koło jeźdz. (k. Domino);

w konkursie ujeżdżania konia:
w serji I — por. Sokołowski, C. W. Kaw. (kl. Wataha),
w serji II — rtm. Szosland, C. W. Kaw. (k. Irys);

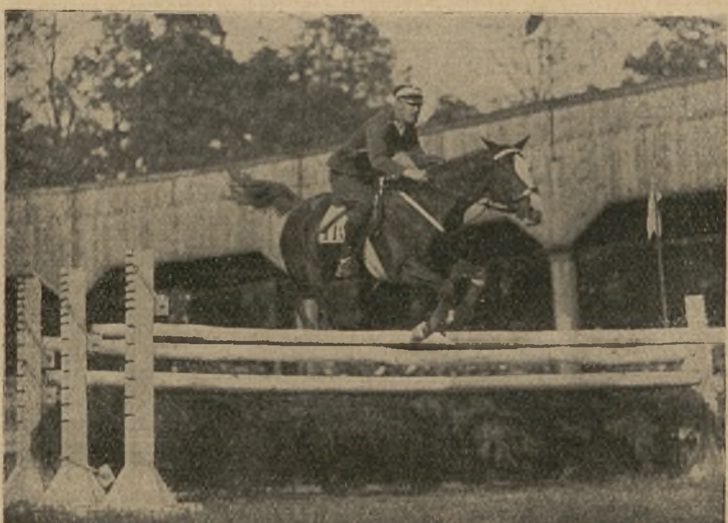
w konkursie Łazienek:
p. Bylczyński, Wkp. koło jeźdz. (k. Domino i kl. Anitra);

w konkursie potęgi skoku:
por. Dąbski - Nerlich, 1 d. a. k. (k. Poluś), ustanowił rekord polski: 1,93 mtr.;

W szampjonacie konia — tytuł mistrza Polski na rok 1932 zdobył rtm. Królikiewicz, 1 p. szwol. (kl. Syrena),
I wicemistrzem został rtm. Najnert (k. Dandys),
II wicemistrzem — por. Totjew (k. Tenis).

Niezmiernie interesujący był konkurs potęgi skoku (na wysokość), wprowadzony do zawodów dopiero w roku bieżącym po raz pierwszy.

W roku 1926 dwaj nasi czołowi jeźdźcy, mjr. Toczek i rtm. Królikiewicz ustanowili w Medjolanie rekord w skoku na wysokość 2,10 mtr. Obecnie jednak, wobec zmiany warunków przez Międzynarodowy związek jeździecki — rekord trzeba było ustanawiać nanowo.



Rtm. Szosland na Allim. Fot. Jan Ryś.

w konkursie szybkości — por. Ruciński, C. W. Art. (kl. Reszka);

w konkursie św. Jerzego — p. Wanda Leska, Rodzina Wojsk. (k. Ostry);

w konkursie armji polskiej — kpt. Sałęga, C. W. Art. (kl. Nela);

w konkursie pożegnalnym — rtm. Skupiński (k. Promień);

w konkursie dodatkowym na zasadach olimpijskich — kpt. Mrowec, 6 p. a. l. (k. Moskal) po rozgrywce z kpt. Sałęgą, któremu przypadło drugie miejsce.

Konkurs armji polskiej zaszczycił obecnością swą P. Prezydent Rzeczypospolitej, który osobiście doręczył zwycięzcy nagrodę honorową marsz. Piłsudskiego (stary, cenny obraz olejny) i przyozdobił zwycięskie konie wstęgami. Tegoż dnia nadawana była transmisja radjowa ze stadjonu łazienkowskiego.

Konkurs dodatkowy o nagrodę redaktora „I. K. C." — był niezmiernie trudny. Organizatorowie zgóry wiedzieli, że takiego parcours nikt z zawodników bez błędu nie przebędzie.

I tak się stało. Najmniejszą ilość błędów (po 8) mieli dwaj znakomici jeźdźcy:

kpt. Mrowec na Moskalu i kpt. Sałęga — na Neli, obaj z C. W. Art. Po zarządzonej rozgrywce — pierwsze miejsce przypadło w udziale kpt. Mrowcowi.

Zawody tegoroczne wypadły nader zajmująco i udały się doskonale.

Pogoda sprzyjała; trybuny w niektóre dni były przepełnione publicznością, która przejawiała tak żywe zainteresowanie, że niejednokrotnie musiano przez megafony kierować do niej prośby, aby odsunęła się od barjer i zajęła miejsca. Wszyscy chcieli bliżej być toru i znakomitych jeźdźców. Zwycięzcom sprawiano burzliwe, serdeczne owacje.

Organizatorom należy się uznanie za sprawność aparatu technicznego, za udogodnienia dla publiczności i dla przedstawicieli prasy.

* * *

Dowiadujemy się, że na podstawie wyników tegorocznych zawodów krajowych dokonano eliminacji zespołu, który zgrupowany został na kursie przedolimpijskim w Grudziądzu. Zpośród tych jeźdźców najlepsi wejdą w skład polskiej ekipy reprezentacyjnej na olimpjadę do Los Angelos.

W skład zespołu tego weszli pp.:

mjr. Trenkwald, C. W. Art. (kl. Madzia), kpt. Mrowec, 6 p. a. l. (k. Hamlet), kpt. Sałęga, C. W. Art. (kl. Nela), rtm. Szosland, C. W. Kaw. (k. Alli), por. Biliński, 7 d. a. k. (k. Rabuś), por. Dąbski-Nerlich, 7 d. a. k. (k. Regent), por. Rojcewicz, 25 p. ul. (k. The Hoop) i por. Ruciński, C. W. Art. (kl. Roksana).

Kurs przedolimpijski rozpoczął się dn. 30 z. m. Przeznaczono na kurs jeszcze 12 koni, które również będą wypróbowane.

Eliminacja 4 jeźdźców i 6 koni nastąpił 16 b. m.

Wyjazd ekipy reprezentacyjnej nastąpi z kraju dn. 20 b. m.

Olimpjada konna w Los Angelos odbędzie się w dniach 13 do 15 sierpnia r. b.

—jb.—

OD ADMINISTRACJI.

W dalszym ciągu zmuszeni jesteśmy podać do publicznej wiadomości wykaz okręgów i gniazd, zalegających z opłatą prenumeraty za „Przewodnik":

DZIELNICA ŚLĄSKA.

(Ciąg dalszy).

OKRĘG RYBNIK.

Czernica	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Czerwionka	1931	„	14.—
Popielów	1931	„	14.—

OKRĘG SIEMIANOWICE.

Siemianowice	1931	„	14.—
Bańgów	1930 — 1931	„	14.—

TARNOWSKIE GÓRY.

Bobrowniki	1930 — 1931	„	14.—
Nakło Śląskie	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	35.—
Stare Tarnowice	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	35.—
Kozłowa Góra	1931	„	3.50

OKRĘG WODZISŁAW.

Zarząd okręgu	1930 — 1931	„	28.—
Wodzisław	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Pszów	1931	„	6.—
Lubonia	1931	„	7.—

OKRĘG ŻORY.

Zarząd Okręgu	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Suszec	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	66.50
Orzesze	1931	„	14.—

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

OKRĘG GRODZISK.

Grodzisk	1931	„	70.—
Granowo	1931	„	14.—
Modrze n. N.	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Opalenica	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Rakoniewice	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Chrośnica	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Dębsko	1929 — 1930 — 1931	„	35.—
Ptaszkowo	1931	„	14.—

OKRĘG GNIEZNO.

Miłosław	1930 — 1931	„	28.—
Janówiec	1930 — 1931	„	28 —
Powidz	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	50.—
Strzałkowo	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70 —
Słupca	1931	„	14.—
Kiszkowo	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	45.50
Czerniejewo	1931	„	14.—

OKRĘG INOWROCŁAW.

Inowrocław	1931	„	14.—
Strzelno	1928 — 1929 — 1931	„	42 —
Trląg	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Gębice k/Mog.	1931	„	14 —
Kwieciszewo	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	63.—
Barcin	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Pakość	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Gąsawa	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	49.—

OKRĘG JAROCIN.

Jarocin	1927 — 1928 — 1929 — 1931	„	57.—
Jarocin żeński	1931	„	7.—
Kretkowo	1929 — 1930 — 1931	„	21.—
Śrem	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Zduny k/Krotosz.	1931	„	14.—
Zerków	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	49.—
Dobrzyca	1930 — 1931	„	14.—
Chrzan	1930 — 1931	„	14.—
Kobierno	1930 — 1931	„	28.—
Nochowo	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	35.—
Sławoszew	1930 — 1931	„	14.—
Kobylin	1931	„	7.—

OKRĘG KĘPNO.

Zarząd okręgu	1931	„	14.—
Bralin	1931	„	14.—
Krążkowy	1931	„	14.—
Laski	1930 — 1931	„	21.—
Świba	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	63.—
Trębaczów	1931	„	14.—
Miechów	1930 — 1931	„	28.—
Siemianice	1929 — 1930	„	28.—
Olszowa	1931	„	14.—
Mikorzyn	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	49.—
Opatów n/Prosną	1931	„	14.—
Myjomice	1931	„	7.—
Rychtal	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Wieruszów	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Mielęcin	1930 — 1931	„	28.—

OKRĘG KONIN.

Zarząd okręgu . . .	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Konin	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	63.—
Kłodawa	1931	„	7.50
Wilczyn	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	35.—

OKRĘG KOŚCIAN.

Zarząd okręgu	1931	„	14.—
Kościan	1931	„	21.—
Czempin	1931	„	14.—
Śmigiel	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Mikoszki	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Brodnica	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Czacz	1929 — 1930 — 1931	„	35.—
Krzywin	1930 — 1931	„	28—
Bonikowo	1930 — 1931	„	28.—

OKRĘG LESZNO.

Rydzyna	1931	„	14—
Bukowiec	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	49.—
Bojanowo	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Krobia	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	91.—
Poniec	1931	„	14.—
Żytowiecko	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Rokosowo	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Drzewce	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—

OKRĘG LWÓWEK.

Lwówek	1931	„	14.—
Niewierz	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Turowo	1929 — 1930 — 1931		21.—

OKRĘG OSTRÓW.

Zarząd okręgu	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Kobylagóra	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Pruślin	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Wysocko-Wiel.	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Ołobok	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Pogrzybów	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	35.—
Czekanów	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	67.—
Zębców	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	55.—
Bukownica	1931	„	14.—
Topola Mała	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Przygodzice	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Gorzyce Wielkie	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Tarchały Wiel.	1930 — 1931	„	14.—
Chocz	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Franklinów	1930 — 1931	„	28.—
Mąkoszyce	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Jaskółki	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	28.—
Westrza	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	28.—
Daniszyn	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	26.—
Janków Przyg.	1930 — 1931	„	11.—
Błaszki	1929 — 1930 — 1931	„	21.—
Łąkociny	1930 — 1931	„	14.—
Ostrzeszów	1931	„	14.—
Garki	1930 — 1931	„	98.—

OKRĘG POZNAŃ.

Otusz	1930 — 1931	„	28.—
Starołęka	1931	„	14.—
Komorniki	1931	„	14.—
Kotowo	1930 — 1931	„	28.—
Gołuski	1931	„	14.—
Buk	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Chomęcice	1930 — 1931	„	14.—
Dobieżyn	1930 — 1931	„	21.—
Kostrzyn	1929 — 1930 — 1931	„	42.
Naramowice	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	35.—
Krzyszkowo	1931	„	14.
Stęszew	1929 — 1930 — 1931	„	21.—
Lusówko	1931	„	14.—
Czerwonak	1931	„	7.—
Jeziorki	1931	„	14.—
Poznań 14 żeńskie	1931	„	7.—
Swarzędz żeńskie	1931	„	7.—

OKRĘG ROGOŹNO.

Rogoźno	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Chodzież	1930 — 1931	„	22.—
Kruszewo	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Połajewo	1931	„	14.—
Łubasz	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	63.—
Stajkowo	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Ryczywół	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	45.—

OKRĘG ŚRODA.

Zarząd okręgu	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	63.—
Pięczkowo	1930 — 1931	„	21.—
Środa	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Nowe Miasto	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931		70.—
Zaniemyśl	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Krzykosy	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Targowa Górka	1931	„	14.—
Kolniczki	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	49.—
Witowo	1929 — 1930 — 1931	„	21.—

OKRĘG WĄGROWIEC.

Szamocin	1931	„	14.—
Margonim	1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	56.—
Domasławek	1931	„	14.—
Popowo Kościelne	1930 — 1931	„	21.—
Runowo	1929 — 1930 — 1931	„	21.—

OKRĘG WOLSZTYN.

Zarząd okręgu	1931	„	14.—
Widzim	1930 — 1931	„	28.—
Obra	1928 — 1929 — 1930 — 31	„	56 —
Kaszczor	1928 — 1929 — 1930	„	21.—
Perkowo	1931	„	7.—
Radomierz	1930 — 1931	„	14.—

OKRĘG WRONKI.

Wronki	1928 — 1929 — 1930 — 31	„	56.—
Wieleń	1928 — 1929 — 1930 — 31	„	56.—
Rosko	1929 — 1930 — 1931	„	42.—
Duszniki	1931	„	12.—
Wrzeszczyna	1928 — 1929 — 1930 — 31	„	56.—
Praszka	1927 — 1928 — 1929 — 1930 — 1931	„	70.—
Grabja	1928 — 1929 — 1930 — 31	„	56.—
Ostroróg	1931	„	7.—
Pęckowo	1929 — 1930 — 1931	„	21.—
Góra	1930 — 1931	„	14.—
Podrzewie	1930 — 1931	„	25.50
Chełst	1931	„	7.—
Kaźmierz k/Rokietnicy	1931	„	7.—
Binino	1930 — 1931	„	28.—

DRUHNY
I DRUHOWIE

znajdą przepisowy, kompletny strój sokoli, lub części umundurowania tylko



W WYDZIALE DOSTAW SOKOLICH

WARSZAWA, NOWY SWIAT 40.

Wydział dostaw sokolich zniżył ceny wszystkich artykułów, pragnąc w ten sposób umożliwić druhnom i druhom zaopatrzenie się w niezbędne części stroju sokolego.

Posiadamy czapki sokole dla druhów, kapelusiki — dla druhen, koszule karmazynowe, bluzki białe do ćwiczeń i do mundurów, koszulki i spodenki ćwiczebne, oraz wszelkie dodatki do stroju ćwiczebnego i umundurowania.

Przepisowy strój sokoli mieć musi każda druhna i każdy druh! Jednolitość umundurowania jest warunkiem należytej prezencji zwartych szeregów.

Cennik zniżony ogłosiliśmy w numerze poprzednim.

Plakaty z podobizną trąbiącego sokoła, nadające się do ogłoszeń o zlotach, obchodach i uroczystościach sokolich, — są do nabycia w Wydziale dostaw sokolich w cenie po 50 gr. za sztukę.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.